



**MAŁOPOLSCY
BOHATEROWIE
WOJNY 1920**

**OFIARY ZBRODNI
KATYŃSKIEJ**

1940



Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

ul. Reformacka 3, 31-012 Kraków
tel. 12 421 19 61
fax 12 421 11 00
oddzial.krakow@ipn.gov.pl
Dyrektor Oddziału: dr hab. Filip Musiał

Centrum Edukacyjne IPN „Przystanek Historia” w Krakowie

ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 211 70 20

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 211 70 20
oben.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OBEN: Michał Masłowski

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 289 20 70
obbh.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OBBH: dr hab. Cecylia Kuta

Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 289 20 64
obuwim.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OBUWiM: dr Maciej Korcuć

Wieloosobowe Stanowisko ds. Poszukiwań i Identyfikacji IPN

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 289 20 70
obpi.krakow@ipn.gov.pl
dr Dawid Golik

Oddziałowe Archiwum IPN

Siedziba: pl. M. Skulimowskiego 1, 31-020 Wieliczka
tel. 12 289 14 00, 12 289 14 07
fax 12 289 14 01
oaiipn.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OA: Rafał Dyrzc

Czytelnia Akt Jawnych w wielickiej siedzibie Oddziałowego Archiwum IPN

w Krakowie czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 8⁴⁵ do 15³⁰, we wtorki i czwartki w godzinach od 8⁴⁵ do 17⁴⁵.

Oddziałowe Biuro Lustracyjne

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 289 20 40, 12 289 20 41
fax 12 289 20 42
obl.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OBL: prok. Piotr Stawowy

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN

Siedziba: ul. Reformacka 3, 31-012 Kraków
Naczelnik OKŚZpNP: prok. Waldemar Szwiec

www.krakow.ipn.gov.pl

 www.facebook.com/IPNKrakow/

MAŁOPOLSCY
BOHATEROWIE
WOJNY 1920

OFIARY ZBRODNI
KATYŃSKIEJ
1940

Pod redakcją Filipa Musiała i Michała Wenklara



SPIS TREŚCI

- 5 **Wstęp**
JAKUB RYBA
- 7 **Stanisław Haller – od Komarowa do Charkowa**
WOJCIECH FRAZIK
- 13 **Jan Dunin-Brzeziński – kawalerzysta i burmistrz**
MONIKA KOMANIECKA-ŁYP
- 21 **Józef Seruga – oficer i archiwista**
MONIKA KOMANIECKA-ŁYP
- 27 **Ks. Jan Leon Ziółkowski – kapelan wojskowy spod Bochni**
ŁUCJA MAREK
- 31 **Andrzej Hałaciński – współautor *Marsza Pierwszej Brygady***
MARCIN KRZEK-LUBOWIECKI
- 39 **Bracia Wagnerowie – „zmierzali do jednego celu”**
MARCIN KRZEK-LUBOWIECKI
- 45 **Feliks Olas – „Dla Ciebie, Polsko, i dla Twej Chwały!”**
KRZYSZTOF PIĘCIAK
- 49 **Mieczysław Smorawiński – nieskazitelny generał**
MICHAŁ WENKLAR
- 61 **Jan Zienkiewicz – Pan dyrektor z Rabki**
MICHAŁ WENKLAR
- 65 **Michał Jan Benesch – kalendarzyk z Kozielska**
MARCIN KRZEK-LUBOWIECKI
- 69 **Edward Ralski – z cichą równowagą ducha...**
JAKUB RYBA
- 73 **Zygmunt Mitera – oficer, geolog, harcerz**
- 79 **Wykaz skrótów**
- 81 **Indeks nazwisk**
- 83 **Nota edytorska**
- 85 **Informacje o autorach**

WSTĘP

W 2020 r. obchodziliśmy dwie ważne rocznice – setną wojny polsko-bolszewickiej i zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej oraz osiemdziesiątą Zbrodni Katyńskiej. Lata 1920 i 1940 w szczególny sposób naznaczyły losy milionów Polaków. W ramach cyklu realizowanego przez Oddział IPN w Krakowie we współpracy z „Gazetą Krakowską” publikowaliśmy teksty, które przypominały postaci wyjątkowe: bohaterskich uczestników zmagañ z wojskami bolszewickimi z roku 1920, którzy następnie, 20 lat później, zostali zamordowani przez Sowieców w Katyniu, Charkowie, Miednoje i innych miejscach kaźni.

Małopolscy bohaterowie wojny 1920 r. – ofiary Zbrodni Katyńskiej 1940 r. to opowieść o wielkim polskim zwycięstwie i ogromie sowieckiego

ludobójstwa za pośrednictwem osobistych przeżyć wybranych mieszkańców Małopolski. Poznajemy dzięki niej nie tylko wydarzenia sprzed stu i osiemdziesięciu lat, ale także zaczynamy rozumieć Pokolenie Wskrzesicieli Rzeczypospolitej, to, które po 123 latach zaborów przywróciło Polskę na mapę Europy, a potem stanęło w obronie jej granic w 1939 r. Między tymi datami bohaterowie naszej książki poświęcali swe życie rozwojowi niepodległej II Rzeczypospolitej. Związani z nią od najmłodszych lat, pragnący przywrócić jej wolność, chcący ją budować i wzmacniać, Niepodległej Rzeczypospolitej oddali życie. Stali się jednocześnie drogowskazem dla kolejnych pokoleń, które po półwieczu totalitarnej niewoli przywróciły Polsce wolność i suwerenność.

Jakub Ryba

STANISŁAW HALLER – OD KOMAROWA DO CHARKOWA

Stanisław Haller (von Hallenburg) urodził się 26 kwietnia 1872 r. w rodzinnym majątku w miejscowości Polanka Haller (dziś Polanka Hallera) koło Skawiny, na terenie ówczesnego powiatu podgórskiego. Był stryjecznym bratem gen. Józefa Hallera, późniejszego dowódcy Błękitnej Armii.

OFICER CK ARMII

W 1891 r., po zdaniu matury w Szkole Realnej w Bielsku, Haller wyjechał do Drezna, gdzie rozpoczął studia w Wyższej Szkole Technicznej (wcześniej Politechnice). Po ukończeniu zaledwie dwóch semestrów wstąpił jako ochotnik do armii austriackiej. 1 stycznia 1894 r. awansowano go na podporucznika artylerii. Kilka miesięcy później został zawodowym oficerem. Służył w artylerii polowej, od 1898 r. w stopniu porucznika. Kontynuował edukację wojskową – w 1901 r. ukończył wiedeńską Akademię Sztabu Generalnego. Następnie pełnił służbę w sztabie brygady kawalerii. Wraz z otrzymanym awansem na stopień kapitana w 1904 r. został dowódcą baterii artylerii polowej. W latach 1907–1912 ponownie był

zatrudniony jako oficer sztabowy, początkowo w sztabie korpusu, a następnie w Sztabie Generalnym.

Po mianowaniu go w 1912 r. majorem przez krótki czas pełnił funkcję szefa sztabu dywizji piechoty. Po upływie pół roku dowództwo przeniosło go w rodzinne strony – został szefem sztabu twierdzy Kraków. Służba Hallera na tym stanowisku trwała do końca 1915 r., a więc zbiegła się w czasie z okresem zagrożenia dla Krakowa ze strony wojsk rosyjskich w roku 1914.

Po zakończeniu służby w sztabie twierdzy Kraków, w latach 1916–1918 był zastępcą szefa sztabu korpusu i dowódcą pułku artylerii. Od maja 1918 r. dowodził brygadą artylerii walczącą na froncie włoskim, gdzie zastał go koniec wojny. W wojsku austriackim dosłużył się stopnia pułkownika.

POGROMCA BUDIONNEGO

W okresie odzyskiwania przez Polskę niepodległości wrócił do ojczyzny i zgłosił się do służby w odradzającym się Wojsku Polskim. Do 20 listopada 1918 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta miasta Krakowa. Potem,



Fot. 1. Gen. Stanisław Haller. NAC.

do 6 lutego 1919 r., był szefem sztabu Okręgu Generalnego Kraków. Stamtąd przeszedł do Sztabu Generalnego, gdzie początkowo był zastępcą szefa, a następnie został p.o. szefa sztabu.

W realiach trwającej wojny polsko-bolszewickiej Stanisław Haller zajmował się nie tylko pracą sztabową. W przypadku obejmowania przez Józefa Piłsudskiego bezpośredniego dowództwa nad operacjami wojskowymi (np. podczas operacji wileńskiej w kwietniu 1919 r. czy wyprawy kijowskiej wiosną 1920 r.) to właśnie Haller zastępował Naczelnego Dowódcę, stając na czele pozostałych frontów. Sam wziął też udział w wyprawie kijowskiej wiosną 1920 r., pełniąc funkcję szefa Ścisłego Sztabu Marszałka Piłsudskiego. Po powrocie marszałka do Warszawy Haller pozostał w Żytomierzu, gdzie dowodził armiami Frontu Ukraińskiego. Po reorganizacji frontu i przygotowaniach do obrony przed sowieckim kontruderzeniem, pod koniec maja 1920 r. wyjechał do stolicy. W 1920 r. otrzymał kolejne awanse: w styczniu – na stopień generała podporucznika, a we wrześniu – generała porucznika.

Przybity nie tylko niepowodzeniami na frontach południowym i litewsko-białoruskim w okresie od maja do lipca 1920 r., lecz także atmosferą sporów politycznych, 20 lipca gen. Haller złożył dymisję ze stanowiska p.o. szefa Sztabu Generalnego. Od razu wystąpił także o przydział do jednostek liniowych. Stał na czele 13. Dywizji Piechoty,

wchodzącej w skład 6. Armii Frontu Południowego. Już po kilku tygodniach, w drugiej połowie sierpnia, został wyznaczony na dowódcę Grupy Operacyjnej, tworzonej przez 13. Dywizję Piechoty i 1. Dywizję Jazdy. Dowodzona przez Hallera Grupa odegrała kluczową rolę w zwycięstwie wojsk polskich nad 1. Armią Konną Budionnego podczas bitwy pod Komarowem na Lubelszczyźnie 30–31 sierpnia 1920 r. Kilka dni później, 12 września, Grupa Operacyjna gen. Hallera wzięła udział w operacji 3. Armii, mającej na celu uniemożliwienie wojskom sowieckim przegrupowania się i przeprowadzenia kontrofensywy.

Już wkrótce, 20 września 1920 r., gen. Haller stanął na czele 6. Armii (równocześnie zostając członkiem Rady Wojennej), którą poprowadził do jej ostatniej ofensywy. Armia sforsowała Dniestr i po przełamaniu oporu przeciwnika osiągnęła linię Zbrucz.

W 1922 r. Stanisław Haller został odznaczony Orderem *Virtuti Militari* za rolę, jaką odegrał w pokonaniu armii Budionnego. W uzasadnieniu wniosku o odznaczenie Piłsudski napisał: „Zwycięstwo to [pod Komarowem – przyp. aut.], odniesione dzięki energii, przedsiębiorczości i zdolnościom Gen. St. Hallera, należy do pierwszorzędných aktów wojennych z naszej wojny, gdyż niezwykły dotąd przez nikogo nieprzyjaciela, został nadłamany moralnie, a odwrotnie – wojska nasze nabrały pewności siebie i ufności

zarówno do dowództwa jak i ostatecznego zwycięstwa”.

NA GOSPODARSTWIE I W POLITYCE

Po zakończeniu działań wojennych, w latach 1921–1923, gen. Stanisław Haller był inspektorem armii we Lwowie. Został także zweryfikowany w stopniu generała dywizji. W czerwcu 1923 r. zastąpił Piłsudskiego na stanowisku szefa Sztabu Generalnego. Przez historyków wojskowości Haller uznawany jest za faktycznego twórcę i organizatora Sztabu Generalnego. Generał w ramach wykonywanych obowiązków umiejętnie łączył wiedzę zdobytą

w okresie służby w armii austriackiej ze znajomością realiów panujących wówczas w odradzającym się Wojsku Polskim. W grudniu 1925 r. podał się do dymisji. Choć nie została ona przyjęta i formalnie nadal pozostawał on szefem sztabu, to jednak w rzeczywistości jego obowiązki pełnił dotychczasowy zastępca, gen. Edmund Kessler. Wówczas to skierowany na urlop zdrowotny Haller powrócił na kilka miesięcy do rodzinnej miejscowości.

W trakcie przewrotu majowego w 1926 r. opowiedział się po stronie rządu. Na polecenie ministra spraw wojskowych, gen. Juliusza Tarnawy-Malczewskiego, przybył do Warszawy,



Fot. 2. Na raucie u premiera Grabskiego. Gen. Stanisław Haller pierwszy z prawej. Obok niego prezydent Stanisław Wojciechowski, gen. Władysław Sikorski i gen. Józef Haller. NAC.

gdzie po raz kolejny objął stanowisko szefa Sztabu Generalnego. Piastował je jednak zaledwie przez trzy dni. Został zdymisjonowany, a następnie poprosił o przeniesienie w stan spoczynku i opuścił stolicę.

Powrócił do podkrakowskiego rodzinnego majątku. Realizował się nie tylko w prowadzeniu gospodarstwa, ale także angażował się w działalność Akcji Katolickiej oraz Obozu Wielkiej Polski. W 1926 r. opublikował dwie książki – *Naród a armja* i *Wypadki warszawskie 12 do 15 maja 1926*. Pisał również artykuły do „Czasu” i „Głosu Narodu”.

ZEMSTA BOLSZEVIKÓW

W obliczu niemieckiej agresji we wrześniu 1939 r. 67-letni gen. Haller zgłosił się do służby, oddając się do dyspozycji Naczelnego Wodza. Wobec braku przydziału zdecydował się opuścić rodzinny

majątek. Dotarł na Kresy Wschodnie i tam po agresji ZSRS na Polskę został aresztowany. Początkowo był przetrzymywany w Szepetówce na Wołyniu, skąd następnie Sowieci wywieźli go do obozu dla polskich oficerów w Starobielsku. W kwietniu 1940 r. został w Charkowie zamordowany strzałem w tył głowy przez funkcjonariuszy NKWD.

Po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu Sikorski–Majski gen. Władysław Sikorski, nie wiedząc jeszcze o wymordowaniu polskich oficerów, wytypował gen. Hallera na dowódcę Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS. Gdy pomimo wielokrotnie podejmowanych starań nie udało się go odnaleźć na terenie Związku Sowieckiego, dowódcą został mianowany gen. Władysław Anders.

5 października 2007 r. Stanisław Haller został pośmiertnie awansowany na stopień generała broni przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Wojciech Frazik

JAN DUNIN-BRZEZIŃSKI – KAWALERZYSTA I BURMISTRZ

„W pewnej chwili doszło mnie, że Roja wydaje jakieś polecenie Brzezińskiemu, który stojąc na baczność, odebrał rozkaz, po czym zsalutowawszy, odprowadził swego szpaka na bok, sięgnął po manierkę [...] i dobrze z niej pociągnął. Potem złapał czako, przeżegnał się i powiedział tak głośno, że stojąc dość daleko, wyraźnie słyszałem słowa: »Matko Boska, pamiętaj, że mam żonę i dzieci«, wsiadł na konia i galopem odjechał” – wspominał swego dowódcę jeden z podkomendnych.

UŁAN

Jan Piotr Feliks Marian Dunin-Brzeziński urodził się 30 grudnia 1883 r. w Łazanach koło Wieliczki. Majątek ten kupili jego rodzice: Julian, adwokat, i Ewelina z Morawskich, w 1877 r. Gdy Jan miał dziewięć lat, jego ojciec zmarł na serce. W 1902 r. Jan ukończył III Gimnazjum (późniejsze II Liceum Ogólnokształcące) im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. W styczniu 1904 r. matka zezwoliła mu (takie to były czasy) na odbycie służby wojskowej w charakterze jednorocznego ochotnika. Ukończył ją jako kawalerzysta w stopniu

podporucznika. Wykształcenie rolnicze zdobywał w Niemczech i Szwajcarii. W 1911 r. matka przekazała mu odziedziczony po swoim bracie niewielki, ale dobrze zagospodarowany majątek w Osieczanach koło Myślenic (majątek rodzinny objął starszy brat Jana, Zdzisław). W następnym roku Jan Dunin-Brzeziński poślubił Marię Rostworowską.

Po wybuchu I wojny światowej, w sierpniu 1914 r. zgłosił się do swojego austriackiego pułku, ale jako „nadetatowy” mógł być odesłany do domu, więc ochotniczo zgłosił się do służby w tworzonej właśnie w Krakowie Komendzie Legionów Polskich. Po kilku tygodniach pełnienia funkcji oficera ordynansowego przeszedł do 3. szwadronu ułanów Legionów, a na początku listopada objął w stopniu porucznika jego dowództwo. Wraz z nim odbył kampanię karpacką i naddniestrzańską. 4 czerwca 1915 r. mianowano go rotmistrzem, a 14 czerwca objął komendę nad II dywizjonem ułanów, złożonym z 2. i 3. szwadronu. W październiku 1915 r. oddziały legionowe zostały skoncentrowane na Wołyniu. Tam 1 stycznia 1916 r. w ramach



Fot. 3. Rtm. Jan Dunin-Brzeziński, dowódca Dywizjonu Kawalerii Legionów Polskich. Zdjęcie wykonane w okresie między czerwcem a wrześniem 1915 r. na froncie Legionów Polskich na Bukowinie. Fot. S. Janowski; oryg. w MN w Krakowie.

II Brygady został utworzony 2. Pułk Ułanów, w którym Dunin-Brzeziński został zastępcą dowódcy pułku i równocześnie dowódcą I dywizjonu. Odbył całą kampanię wołyńską, szczególnie odznaczył się 3 sierpnia w bitwie pod Rudką Miryńską, kiedy to zatrzymał przełamujące front oddziały rosyjskie. W październiku został wraz z pułkiem wycofany z frontu i wkrótce po akcie 5 listopada, proklamującym utworzenie w przyszłości niepodległego Królestwa Polskiego, skierowany do aparatu werbunkowego. Uznał to za degradację.

Do służby frontowej wrócił dopiero po kryzysie przysięgowym latem 1917 r.

i przez kilka tygodni (do połowy listopada) dowodził 2. Pułkiem Ułanów, już w ramach Polskiego Korpusu Posiłkowego. Po buncie Korpusu w następstwie traktatu brzeskiego w lutym 1918 r. Dunin-Brzeziński został internowany, ale jako oficera austriackiego w kwietniu go zwolniono. Wrócił do Osieczan i latem został komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej na powiat myślenicki. 3 listopada zmobilizował podległy mu oddział i przejął odpowiedzialność za bezpieczeństwo publiczne w powiecie. Równocześnie na rozkaz gen. Roi rozpoczął w Krakowie organizowanie 2. Pułku Ułanów (potem 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich). Własnym sumptem wyposażał pułk w konie i uzbrojenie – jego energii jednostka ta zawdzięczała szybki rozwój. Mianowany majorem, zgodził się zostać zastępcą dowódcy pułku przy płk. Romanie Żabie, ale gdy ten zapowiedział dymisję, także Dunin-Brzeziński przeszedł w marcu 1919 r. do rezerwy. Powrócił do służby latem 1919 r. W czasie wojny polsko-bolszewickiej pełnił funkcję szefa kadry 8. Pułku Ułanów. Po zwolnieniu do rezerwy został mianowany podpułkownikiem ze starszeństwem z dniem 1 czerwca 1919 r.

We wspomnieniach pisał otwarcie, że wyruszał na wojnę jako Austriak, zwolennik rozwiązania austro-polskiego, i dopiero służba w Legionach stopniowo obudziła w nim wiarę w możliwość odzyskania niepodległości.



Fot. 4. Defilada 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich przed płk. Zygmuntem Zielińskim, siedzącym na koniu jasnej maści (widoczny po lewej, na pierwszym planie). Na czele defilujących ułanów jedzie ich dowódca, rtm. Juliusz Ostoja-Zagórski, a za nim jego zastępca, rtm. Jan Dunin-Brzeziński, maj 1916 r. Fot. S. Janowski; oryg. w MN w Krakowie.

GOSPODARZ, SPOŁECZNIK, BURMISTRZ

Po zakończeniu służby wojskowej Jan Dunin-Brzeziński osiadł w swoim majątku w Osieczanach. Z żoną wychowywali już trzy córki i syna, a po kilku latach urodził się im jeszcze jeden potomek. Aby pomieścić w godnych warunkach tak liczną rodzinę, zdecydował się na budowę nowego dworu. Gościło w nim potem wielu jego znanych z dziejów Wojska Polskiego przyjaciół. W dworskim ogrodzie rozbijali obozowe namioty harcerze, a gospodarz

snuł przy ognisku patriotyczne gawędy. Pułkownik zajmował się jednak nie tylko swoim majątkiem. Już przed wojną obiecał, że przekaże grunt pod budowę szkoły w Osieczanach. Plan udało się zrealizować kilka lat później, a sam budynek – z powodu licznych przeszkód – powstał dopiero w roku szkolnym 1937/1938, w dużej mierze dzięki zaangażowaniu (także materialnemu) dziedzica Osieczan. W szkole tej uczyła jego najstarsza córka – Teresa. U abp. Sapiehy wyjednał zgodę na przekształcenie kaplicy dworskiej w publiczny obiekt sakralny, co ułatwiło



Fot. 5. Otwarcie odbudowanego mostu na Rąbie pod Myślenicami, 20 IX 1934 r. (Jan Dunin-Brzeziński w głębi, na lewo od mężczyzny w garniturze). NAC.



Fot. 6. Burmistrz Jan Dunin-Brzeziński (z prawej) obok wojewody krakowskiego Michała Gnoińskiego (w środku) podczas uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek Państwowego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach, 6 IX 1936 r. NAC.



Fot. 7. Myślenice, fragment Rynku, 1936 r. NAC.

uczestnictwo w mszy św. mieszkańcom wsi, którzy nie musieli odtąd uczęszczać do odległego kościoła parafialnego w Drogini. W swojej miejscowości Dunin-Brzeziński założył Ochotniczą Straż Pożarną, którą sam umundurował i wyposażył. Został także jej komendantem. Rozwijał również działalność na polu gospodarczym: stał na czele Towarzystwa Rolniczego w powiecie, kierował też założonym przez siebie kółkiem rolniczym w Osieczanach.

Pasje społecznikowskie realizował także w środowisku dawnych legionistów. W różnych okresach był przewodniczącym ogólnopolskiego Sądu Koleżeńskiego Legionistów, kierował Związkiem Legionistów Polskich

w Myślenicach oraz tamtejszym Związkiem Oficerów Rezerwy. Choć służbę w Legionach odbył w II Brygadzie, to jednak stał się zagorzałym piłsudczykiem i jak potem zapisano w kronice parafialnej, kult Piłsudskiego szerzył „aż do śmieszności”.

Zwieńczeniem jego aktywności był wybór w 1934 r. na burmistrza Myślenic. Na tym stanowisku starał się o upiększenie i rozwój miasta. Za jego kadencji sfinalizowano budowę nowej drogi łączącej Myślenice z Krakowem (zakopianki), co m.in. przełożyło się na rozwój miejscowości jako letniska. Zainicjował i w 1939 r. doprowadził do finału budowę nowoczesnego gmachu dla Gimnazjum im. T. Kościuszki.

Fot. 8. Jan Dunin-Brzeziński.
Domena publiczna.



Dzięki kontaktom w rządzie zablokował pomysł przeniesienia starostwa z Myślenic do Limanowej. Organizował pomoc społeczną dla bezdomnych i bezrobotnych.

W 1935 r. zmarła jego żona Maria. 19 marca 1939 r. we Lwowie Jan Dunin-Brzeziński ożenił się ponownie, z młodszą od niego o pięć lat wdową, Natalią Eugenią z Dzieduszyckich.

ŚLAD SIĘ URYWA W KOZIELSKU

Gdy wybuchła II wojna światowa, Dunin-Brzeziński miał już 56 lat i nie został zmobilizowany. Pełniąc nadal funkcję burmistrza, wyznaczył komendanta miasta, któremu podlegała straż obywatelska strzegąca porządku w Myślenicach. Temperament kawalerzysty nie pozwolił mu jednak pozostać na miejscu, gdy ojczyzna znalazła się w potrzebie. We własnym zakresie wyekwipował się oraz uzbroił i zanim 5 września Niemcy zajęli Myślenice,

przekazał obowiązki burmistrza jednemu z radnych. Sam konno podążył na wschód (tam zresztą mieli wcześniej nakazane ewakuować się urzędnicy magistratu i starostwa).

W drugiej dekadzie września wziął udział w obronie Lwowa. Podzielił los innych obrońców miasta i trafił do niewoli sowieckiej. Uważany jest za jedną z ofiar zbrodni katyńskiej, lecz miejsce i okoliczności jego śmierci nie są znane. Wymieniany jest wśród jeńców obozu w Ostaszkowie. Wiadomo, że pod koniec lutego 1940 r. został przewieziony z obozu w Starobielsku do obozu w Koziełsku. Tam ślad się urywa. Na znanych listach transportowych do miejsc kaźni nazwisko ppłk. Jana Dunin-Brzezińskiego nie występuje. W niektórych opracowaniach wskazuje się, że został zamordowany w więzieniu w Mińsku. Pewne jest tylko to, że nie odnalazł się wśród tych, którzy ocalili. Jego los pozostaje jedną z wielu ponurych tajemnic NKWD.

Monika Komaniecka-Łyp

JÓZEF SERUGA – OFICER I ARCHIWISTA

Związany z ziemią bocheńską i suską, żołnierz wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej, historyk i archiwista. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości oraz pośmiertnie Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939”. Biografia Józefa Serugi stanowi przykład losów polskiego inteligenta II Rzeczypospolitej, czynnie zaangażowanego w sprawy Ojczyzny.

HISTORYK Z ŁAPCZYCY

Józef Seruga urodził się 9 stycznia 1886 r. w Łapczycy, w powiecie bocheńskim, w rodzinie chłopskiej. W latach 1899–1906 uczył się w gimnazjum w Bochni. Po maturze, w 1906 r. podjął studia na Wydziale Inżynierii Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Studiów tych nie ukończył, ponieważ wyjechał do USA, gdzie pracował jako robotnik. Po powrocie do kraju, w latach 1907–1912 studiował historię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miał roczną przerwę (1910/1911), kiedy odbywał szkolenie w Oficerskiej Szkole Telefoniczno-Telegraficznej w Korneuburgu. Następnie, od jesieni 1912 r. aż do wybuchu wojny w 1914 r., studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W latach 1909–1914 był stypendystą Akademii Umiejętności z fundacji Ferdynanda Sawickiego. W ramach stypendium opracowywał w bibliotece AU źródła do prawa niemieckiego w Polsce, pod kierunkiem prof. Stanisława Estreichera. Pod koniec studiów historycznych, w lutym 1912 r. podjął jako aplikant pracę w Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Kontynuował ją do sierpnia 1914 r., dzięki czemu zyskał doświadczenie w pracy archiwisty. Brał m.in. udział w przygotowaniu *Katalogu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, t. 2: *Rękopisy*. Rozpoczął również pracę naukową – zajmował się historią książki i drukarstwa w epoce renesansu. 30 kwietnia 1914 r. złożył na Uniwersytecie Jagiellońskim pracę doktorską zatytułowaną *Jan Haller kupiec krakowski i jego działalność wydawniczo-księgarska*. Obronił ją, z powodu wojny, z opóźnieniem, w grudniu 1917 r.

WOJENNY ARCHIWISTA I TELEGRAFISTA

Seruga już w gimnazjum włączył się w działalność niepodległościową, został przewodniczącym kółka organizacji



Fot. 9. Józef Seruga. Muzeum Katyńskie.

Przyszłość „Pet” w powiecie bocheńskim. Na studiach działał w Związku Młodzieży Polskiej „Zet” (1906–1909), w organizacji „Zarzewie” i w Drużynach Strzeleckich (1909–1914). Był inicjatorem postawienia w Łęczycy 21 czerwca 1913 r. pomnika ku czci Józefa Chwałkowskiego, poległego w powstaniu styczniowym, w którym wziął udział jako ochotnik. 1 sierpnia 1914 r. Seruga został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej. W sierpniu 1916 r. mianowano go dowódcą plutonu telegraficzno-telefonicznego w austriackiej 46. Dywizji Piechoty Obrony Krajowej.

Staraniem Akademii Umiejętności w Krakowie 1 listopada 1916 r. jako porucznik objął stanowisko konserwatora zabytków archiwalnych i bibliotecznych, utworzone przy Generalnym Gubernatorstwie Wojennym w Lublinie. Do jego zadań należało zabezpieczenie przed zniszczeniem archiwaliów i ksiązek. Uratowane przez niego archiwalia z terenów guberni lubelskiej, chełmskiej i siedleckiej stały się podstawą do utworzenia w Lublinie w czerwcu 1918 r. tzw. archiwum miejscowego. Doświadczenia z akcji ratowania archiwaliów opisał w artykule *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, opublikowanym w 1922 r. na łamach miesięcznika „Drogi Polski”.

Po wycofaniu się Austriaków z Lubelszczyzny wstąpił do polskiego wojska i 2 listopada 1918 r. został kierownikiem Sekcji Archiwalnej przy Wojskowej

Komisji Likwidacyjnej w Lublinie, która przejmowała dokumentację po administracji austriackiej. Został następnie zwolniony z czynnej służby wojskowej i od 1 grudnia 1918 r. pełnił funkcję archiwisty objazdowego w Wydziale Archiwów Państwowych, jego zadaniem było zorganizowanie Archiwum Państwowego w Lublinie. Z wielką ofiarnością i uporem walczył o uratowanie archiwaliów oraz uzyskanie budynku dla archiwum. Odbywał liczne podróże służbowe do dawnych miast gubernialnych (Chełma, Kielc, Piotrkowa i Radomia), gdzie na bazie dawnych archiwów rosyjskich organizowano państwowe archiwa prowincjonalne. Pod koniec 1919 r. otrzymał przydział do służby czynnej. Zwrócił się wówczas z prośbą o przyjęcie go do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie i pracował tam w pierwszej połowie 1920 r.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej Seruga powrócił do czynnej służby wojskowej, obejmując dowództwo kompanii telegraficznej nr 2 w Zegrzu pod Warszawą. Należał do pionierów łączności radiowej w Wojsku Polskim. To właśnie służby radiowe złamały szyfry Armii Czerwonej, co miało się przyczynić do zwycięstwa m.in. w Bitwie Warszawskiej. Zaslugi Serugi doceniło środowisko historyków i wojskowej służby archiwalnej. Od września 1921 r. przez blisko dwa lata (do lipca 1923 r.) pełnił funkcję zastępcy dyrektora CAW. Dalsza jego kariera – od 1922 r. w stopniu majora – związana była ze służbą



Fot. 10. Michalina i Józef Serugowie wraz z synami Leszkiem i Janem oraz z Różą Tarnowską w Suchej. Domena publiczna.

w łączności. W marcu 1924 r. otrzymał przydział do Centralnego Zakładu Wojsk Łączności jako zastępca kierownika, a od sierpnia 1924 r. do 2. Pułku Łączności w Jarosławiu jako zastępca dowódcy. W lipcu 1925 r. awansowany został na podpułkownika. Od czerwca 1926 r. aż do przejścia we wrześniu 1929 r. na emeryturę był szefem łączności Dowództwa Okręgu Korpusu nr V w Krakowie.

Z SUCHEJ DO KOZIELSKA

Józef Seruga był autorem licznych artykułów poświęconych ocalałym archiwaliom, z którymi zetknął się jako konserwator i archiwista. Zajmował się również historią wojskowości, a szczególnie wojsk łączności. Po przejściu w stan spoczynku, w latach 1929–1931 pracował jako naczelnik Urzędu Telegraficznego w Krakowie.

Ożenił się z Michaliną z Pajerskich i miał z nią dwóch synów – Leszka i Jana. W 1931 r. ze względu na stan zdrowia zrezygnował z pracy i wyjechał wraz z rodziną do Suchej (od 1965 r. Sucha Beskidzka), gdzie objął stanowisko kustosa zbiorów biblioteczno-muzealnych hr. Tarnowskich. Zajął się porządkowaniem biblioteki. Opracował również 145 dyplomów pergaminowych i w 1936 r. ogłosił ich katalog. Był autorem wielu artykułów i rozpraw powstałych na podstawie bogatych zbiorów suskich. Założył w Suchej Towarzystwo

Przyjaciół Związku Strzeleckiego i został jego przewodniczącym. W lecie 1939 r. zabezpieczył najcenniejsze zbiory i wysłał je na polecenie hr. Juliusza Tarnowskiego do Międzyrzecza Podlaskiego.

W sierpniu 1939 r. Józef Seruga został zmobilizowany do 5. baonu telegraficznego. Ranny podczas bombardowania Lwowa, dostał się do niewoli sowieckiej we wrześniu 1939 r. Trafiał do obozu specjalnego NKWD w Kozielsku. Zginął w kwietniu 1940 r., zamordowany w Katyniu.

Monika Komaniecka-Łyp

KS. JAN LEON ZIÓŁKOWSKI – KAPELAN WOJSKOWY SPOD BOCHNI

Ks. Ziółkowski jako kapelan uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej i w kampanii 1939 r. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne pełnił posługę duszpasterza wojskowego. Ostatnią mszę św. odprawił 7 kwietnia 1940 r., w dniu wyjazdu z Kozielska do Katynia.

DROGA DO KAPŁAŃSTWA

Ks. Jan Leon Ziółkowski urodził się 2 kwietnia 1889 r. w Woli Wieruszyckiej koło Łapanowa, w powiecie bocheńskim, w rodzinie chłopskiej. Miał dziesięcioro rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Łapanowie uczył się w ośmioklasowym Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Bochni. W 1909 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Krakowie. Równocześnie rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. 29 czerwca 1913 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. Adama Stefana Sapiehy w bazylice katedralnej na Wawelu. Pierwszą placówką duszpasterską ks. Ziółkowskiego była parafia Babice koło Alwerni, gdzie pracował cztery lata. 1 września 1917 r. otrzymał posadę

katechety w czteroklasowej Szkole Ludowej Żeńskiej Pospolitej (podstawowej) im. Urszuli Kochanowskiej przy ul. Lwowskiej (obecnie Limanowskiego) w krakowskim Podgórzu.

W CZASIE WOJNY Z BOLSZEWIKAMI

Od najmłodszych lat dojrzewało w ks. Ziółkowskim pragnienie połączenia posługi kapłańskiej z losem żołnierza. W 1914 r. zgłosił się do służby w Legionach jako kapelan, ale nie przyjęto go z powodu braku etatów. Na wieść o wybuchu wojny polsko-bolszewickiej ks. Ziółkowski podjął 21 lipca 1919 r. kolejną próbę wstąpienia do służby duszpasterskiej w wojsku. Został kapelanem 5. Pułku Piechoty I Dywizji Legionów. Otrzymał stopień starszego kapelana, co odpowiadało randze kapitana. W czasie wojny z bolszewikami 5. Pułk Piechoty walczył na froncie litewsko-białoruskim, na Łotwie, Ukrainie, w kontrofensywie podczas Bitwy Warszawskiej oraz w bitwach pod Sejnam i Lidą. Ks. Ziółkowski odprawił msze polowe, spowiadał rannych, w trudnych chwilach udzielał żołnierzom wsparcia duchowego.



Fot. 11. Ks. Jan Leon Ziółkowski. Muzeum Katyńskie.

Szczególnym bohaterstwem wykazał się w bitwie pod Gibami we wrześniu 1920 r., kiedy to po śmierci dowódcy skutecznie zmobilizował żołnierzy batalionu do walki z Litwinami, wypieranymi z Suwalszczyzny przy okazji walk z bolszewikami. Władze wojskowe doceniły wojenne i duszpasterskie doświadczenie ks. Ziółkowskiego, odznaczając go 10 stycznia 1921 r. Krzyżem Walecznych.

DUSZPASTERZ WOJSKOWY

1 stycznia 1922 r. ks. Ziółkowski awansował do stopnia majora i został kapelanem I Dywizji Piechoty Legionów w Wilnie. Powierzono mu również stanowisko kierownika rejonu duszpasterstwa wojskowego na Litwie, w garnizonach Wilno, Lida i Grodno. Następnie, od 1 października 1924 r. do końca stycznia 1925 r., pracował jako kierownik rejonu duszpasterstwa wojskowego w Lublinie.

W 1923 r. ks. Ziółkowski rozpoczął starania o uzyskanie probostwa w parafii wojskowej, która miała powstać w 1925 r. w garnizonie Stanisławów. Zostały one uwieńczone sukcesem, ponieważ 1 lutego 1925 r. otrzymał przeniesienie na stanowisko kierownika rejonu duszpasterstwa wojskowego Stanisławów–Kołomyja. 1 maja 1926 r. mianowano go proboszczem parafii wojskowej i proboszczem w garnizonowym kościele św. Stanisława oo. jezuitów. Pełnił także obowiązki

starszego kapelana w 48. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Stanisławowie.

3 października 1930 r. wyznaczony został do służby duszpasterskiej w Korpusie Ochrony Pogranicza jako kapelan połowy w Brygadzie KOP „Podole” w Czortkowie, na granicy z sowiecką Ukrainą. Organizował życie religijne w Czortkowie, za co otrzymał odznakę KOP. Służba graniczna przynosiła mu satysfakcję zawodową. 16 maja 1937 r. został przeniesiony do Jarosławia, gdzie objął funkcję kierownika rejonu duszpasterstwa wojskowego i kapelana 24. Dywizji Piechoty. W 1938 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi za 20 lat gorliwej pracy duszpasterskiej w Wojsku Polskim.

W NIEWOLI SOWIECKIEJ

W sierpniu 1939 r. ks. Ziółkowski został awansowany do stopnia dziekana połowego Wojska Polskiego i proboszcza 24. Dywizji Piechoty, wchodzącej w skład Armii „Karpaty”. Brała ona udział w ciężkich walkach pod Janowem, nad Wereszczycą i pod Birczą. Po poniesieniu dotkliwych strat na szlaku Pilzno–Strzyżów dywizja zaczęła po 10 września 1939 r. wycofywać się w stronę Lwowa, ku granicy rumuńskiej. 17 września dostała się w ręce Sowietów, a ks. Ziółkowski został pojmany. W nocy z 17 na 18 września, podczas postoju w Kopyczyńcach, pojawiła się możliwość ucieczki, do której gorąco namawiali księdza oficerowie, ale kapelan odmówił,

nie chcąc opuszczać wziętych do niewoli polskich żołnierzy. Uciekł wówczas jego bratanek Jan Ziółkowski.

20 września 1939 r. ks. Ziółkowski został przetransportowany do obozu w Putywlu, gdzie przebywał do końca października 1939 r. Stamtąd przewieziono go na początku listopada 1939 r. do obozu w Kozielsku. Sowietci umieścili go w bloku nr 14, zwanym majorówką lub domem starców. O jego losach w obozie wiadomo dzięki pamiętnikom polskich oficerów z Kozielska, które zostały odnalezione w 1943 r. w grobach w Lesie Katyńskim. Ks. Ziółkowski wbrew zakazowi organizował życie religijne w obozie: odprawiał tajne nabożeństwa, spowiadał, udzielał komunii św. Narażało go to na represje ze strony władz obozowych – aresztowanie i pobyt w karcerze. Ocalały z Kozielska prof. Stanisław Swianiewicz przekazał w swojej relacji informację, że w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia w 1939 r. funkcjonariusze NKWD wywieźli z obozu w Kozielsku do Starobielska około 20 duchownych różnych wyznań, z wyjątkiem jednego – ks. Jana Ziółkowskiego, który przebywał w karcerze. Potwierdza to zapis w pamiętniku jednego z oficerów KOP, ppor. Bronisława Wajsa, pod datą 20 grudnia 1939 r.: „Ks. Ziółkowski zamknięty do tiumny na 7 dni – święta”. 7 kwietnia 1940 r. kapelan został wywieziony z obozu w Kozielsku i zamordowany przez NKWD w Katyniu. Z dziennika ppor. Dobieśława Bronisława Jakubowicza wiadomo,



Fot. 12. Ks. Jan Leon Ziółkowski. Muzeum Katyńskie.

że w dniu wyjazdu z Kozielska odprawił potajemnie swoją ostatnią mszę św. Jego ciało zostało odnalezione w czasie niemieckiej ekshumacji 29 kwietnia 1943 r., co podał do wiadomości gadzinowy „Goniec Krakowski”. Znalezione przy nim książeczkę do nabożeństwa i łańcuszek z drewnianym krucyfiksem.

Pamięć o ks. Janie Leonie Ziółkowskim podtrzymywała rodzina. Kilka publikacji poświęciła mu jego bratanica Barbara Ziółkowska-Tarkowska. W 2007 r. ks. Ziółkowski został pośmiertnie mianowany na stopień podpułkownika Wojska Polskiego.

Łucja Marek

ANDRZEJ HAŁACIŃSKI – WSPÓŁAUTOR MARSZA PIERWSZEJ BRYGADY

Obchodom setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej z bolszewicką Rosją z 15 sierpnia 1920 r. towarzyszyło wzruszenie, gdy żołnierze i uczestnicy uroczystości na placu Zwycięstwa w Warszawie odśpiewali *Marsz Pierwszej Brygady*. Niewiele osób wie, że autorem zasadniczej części tekstu tej pieśni był Andrzej Hałaciński – Małopolanin, żołnierz Legionów,

uczestnik wojny 1920 r., zamordowany w Katyniu.

NIE MARZYŁ, BY BYĆ ŻOŁNIERZEM

Przyszedł na świat 10 listopada 1891 r. w Skawinie. Jego matka zmarła przy porodzie, świadomie podejmując decyzję, żeby ratować dziecko kosztem



Fot. 13. Andrzej Hałaciński (pierwszy z prawej) i Józef Piłsudski w okopie pod Kostiuchnówką, 1916 r. Muzeum Katyńskie.



Fot. 14. Andrzej Hałaciński z synem Bogumiłem, Łuck, 1939 r. Muzeum Katyńskie.

jej życia. Z pewnością dramatyczny wybór matki, naznaczony poświęceniem i cierpieniem, miał wpływ na postawę życiową syna. Wymowne jest, że w okresie działań wojennych posługiwał się pseudonimem „Rogosiński” – męską formą panieńskiego nazwiska matki. Z kolei dokonywane przez niego wybory wpłynęły na los jego rodziny i następnych pokoleń.

Z wykształcenia był ekonomistą. Ukończył Akademię Handlową w Krakowie

w 1913 r., a wcześniej tamtejsze Gimnazjum św. Anny. Od lat gimnazjalnych angażował się w działalność organizacji, które przygotowywały młodych ludzi do realizacji narodowej idei wolnościowej. Należał do Związku Walki Czynnej, Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Związku Strzeleckiego, II Polskiej Drużyny Strzeleckiej w Krakowie. Chciał żyć i realizować się jako handlowiec w Polsce wolnej od panowania zaborców.

Po studiach odbył służbę wojskową w szkole oficerów rezerwy przy 16. Pułku Piechoty Obrony Krajowej armii austro-węgierskiej w Krakowie. Gdy wybuchła I wojna światowa, nie stawiał się na wezwanie do armii zaborczej, lecz wstąpił 8 sierpnia 1914 r. do pierwszych oddziałów rodzących się wówczas Legionów Polskich. „Dziadek mój nie marzył o tym, żeby zostać żołnierzem. Został żołnierzem, gdyż tego potrzebował kraj, którego nie było na mapie” – tak o wyborze przodka mówi Kinga Hałacińska, wnuczka Andrzeja.

WALKA O RZECZPOSPOLITĄ

Został przydzielony do 12. kompanii strzeleckiej. Na front wyruszył jako dowódca plutonu. Przez prawie trzy lata był żołnierzem I Brygady Legionów Polskich. Walczył głównie w szeregach 5. Pułku Piechoty, dowodził plutonem i kompanią. Przeszedł cały szlak bojowy od Łowczówka w grudniu 1914 r. po Kostiuchnowkę w lipcu 1916 r. Największe uznanie zdobył w bitwie pod Kostiuchnowką, gdzie ze swym plutonem odpierał napór rosyjskiej piechoty. Za męstwo i zasługi w obronie polskich pozycji (tzw. Reduty Piłsudskiego) otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Wojskowego *Virtuti Militari*.

Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r. (legioniści odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec) został wcielony jesienią do armii austriackiej i skierowany na front

włoski, z przydziałem do 1. Tyrolskiego Pułku Strzelców Cesarskich. Na przełomie lutego i marca 1918 r. zbiegł z frontu, ale ujęto go w Warszawie i osadzono w więzieniu. Po uwolnieniu wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej.

Od listopada 1918 r. współtworzył Wojsko Polskie. Pełnił funkcję komendanta miasta i obwodu Sandomierz (uczestniczył w rozbrojeniu garnizonu austriackiego i organizowaniu pięciu baonów piechoty). Dowodził baonem zapasowym 24. Pułku Piechoty w Radomiu, okręgiem Radom Milicji Ludowej (przydzielony do celów reorganizacji), IV Krakowskim Baonem Etapowym w Grodnie. Od marca 1920 r. kierował Oddziałem II Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Od końca lipca do początku października 1920 r. operował na tyłach I Armii. Organizował kordon bezpieczeństwa, punkt koncentracyjny i grupę bojową. Dowodził grupą operacyjną (trzy baony piechoty, jeden batalion pułku artylerii ciężkiej i pluton konny).

PRACA DLA NIEPODLEGŁEJ

W październiku 1920 r. otrzymał przydział do Oddziału II Naczelnego Dowództwa, a w lutym 1921 r. do Konsulatu Generalnego RP w Berlinie. Jesienią tego roku został przeniesiony do rezerwy w stopniu majora, ale już w lutym 1923 r. powołano go do służby i delegowano do Straży Granicznej. Był komendantem

wojewódzkim SG w Tarnopolu, a następnie w Wilnie. W sierpniu 1923 r. ponownie został przeniesiony do rezerwy, ale i tym razem nie na stałe. Od marca 1925 r. służył w macierzystym 5. Pułku Piechoty Legionów. Współpracował z administracją, pełnił funkcję wykładowcy wojskowego i oficera sztabowego. W 1928 r. został oficerem zawodowym, a rok później otrzymał awans do stopnia podpułkownika. W stan spoczynku przeszedł ostatecznie 31 maja 1930 r.

W 1931 r. otrzymał Krzyż Niepodległości. Został odznaczony nie tylko za walkę o suwerenność kraju, ale także za zaangażowanie w budowanie struktur niepodległej Polski. W okresach między służbą wojskową podejmował prace związane z jego ekonomicznym wykształceniem. Był członkiem zarządu Domu Handlowo-Eksportowego „Leopolia” w Warszawie, urzędnikiem tamtejszego Polskiego Banku Kredytowego, samodzielnym handlowcem. Pod koniec służby i po jej zakończeniu piastował urząd starosty powiatu brzeskiego (1929–1931), przedstawiciela Browaru „Okocim” w Częstochowie, notariusza w Łucku (1934–1939). Działał również w organizacjach społecznych.

Pisano o nim: bardzo dobry oficer, „[s]zczególnie zasłużony przez ideowe pełnienie obowiązków publicznych z pożytkiem dla Ojczyzny”. Miał prawy charakter, odznaczał się wybitną ideowością i inteligencją, twórczym umysłem. Miał zdolności taktyczne i kierownicze („Orientacja i decyzja szybka

i trafna, rozkazuje jasno”). Był bardzo dobrym wychowawcą, o łagodnym podejściu do podwładnych, co uznawano i za zaletę, i za wadę („Jako przełożony często miękki”). O zasługach Hałacińskiego świadczyły odznaczenia, oprócz wcześniej wymienionych: krzyż Polonia Restituta, Krzyż Walecznych (czterokrotnie), Złoty Krzyż Zasługi.

W opinii przełożonych był spokojny, koleżeński, taktowny, lojalny, obowiązkowy, pilny i pogodny. Doceniano jego „sumienność oraz nadzwyczajną pracowitość”. Wśród krytycznych uwag wskazywano, że jest „trochę lekkomyślny” czy „przesadnie szczery, w stosunku do przełożonych”.

MY, PIERWSZA BRYGADA

Pisał wiersze i wspomnienia. Publikował na łamach czasopism. Największy rozgłos przyniosła mu pieśń *My, Pierwsza Brygada*, i to w okresie trwającego od 1925 r. sporu przed sądem polubownym o to, kto napisał tekst, który urósł do rangi hymnu Legionów. Gdy jego autorem ogłosił się Tadeusz Bieracki, Hałaciński dowodził, że to on napisał dwie zwrotki i refren w 1917 r. na froncie włoskim, gdzie dzielił los legionistów zesłanych po kryzysie przysięgowym (dwie inne zwrotki stworzył później). Spór został rozstrzygnięty w 1939 r. Autorstwo trzech pierwszych zwrotek i refrenu przyznano Hałacińskiemu, podkreślając, że zostały napisane w 1917 r., a sześciu dalszych



Fot. 15. Andrzej Hałaciński z synem Przemysławem, Warszawa, lata trzydzieste. Muzeum Katyńskie.

zwrotek – Biernackiemu, uznając, że powstały w 1918 r. Odtąd obaj legioniści podawani są w śpiewnikach jako współautorzy hymnu Legionów.

Hałaciński wcześniej nie przyznawał się do napisania tekstu pieśni, bo jak wyjaśniał: „Z bezpretensjonalnej piosenki żołnierskiej stała się hasłem, symbolem. Przestałem czuć się jej właścicielem, stałem się jednym z tej grupy ludzi, z tego obozu, który zrobił z niej swą pieśń sztandarową. Stała się własnością ogółu i zapragnąłem, by taką bezimienną własnością ogółu pozostała”. 15 sierpnia 2007 r. minister obrony

narodowej ustanowił *Marsz Pierwszej Brygady* pieśnią reprezentacyjną Wojska Polskiego.

Z KRESÓW DO KATYNIA

Zasłużony żołnierz, jakim był Hałaciński, miał prawo do otrzymania ziemi na Kresach Wschodnich w ramach osadnictwa wojskowego. „Jako pracownik społecznie wyrobiony będzie na kresach jednostką b[ardzo] pożądaną” – pisano w 1921 r. Z „nadziału” nie mógł skorzystać w okresie czynnej służby. Działkę otrzymał w 1935 r., zgodnie ze



Fot. 16. Andrzej Hałaciński z żoną Zofią. Muzeum Katyńskie.



swoją prośbą w powiecie łuckim, gdzie pracował od roku. Na wschód udał się z żoną i dwoma synami (córka Wanda zmarła w 1922 r.).

W lipcu 1939 r. minister sprawiedliwości przeniósł Hałacińskiego z Łucka do Stanisławowa, gdzie miał kontynuować pracę jako notariusz. Z końcem sierpnia, w obliczu nieuchronnej wojny z III Rzeszą, został zmobilizowany i objął stanowisko komendanta Kowla. Tam 17 września zastała go agresja sowiecka. Aresztowany, osadzony najpierw w obozie w Starobielsku, a potem w Kozielsku, został zamordowany 10 kwietnia 1940 r. w Katyniu. Cztery dni później jego żonę Zofię i syna Bogumiła (ur. 1934) deportowano ze Stanisławowa w głąb Związku Sowieckiego. Starszy syn Przemysław (ur. 1922) zdołał zbiec. Zofia zmarła w kazachskim Kustanaju. Bogumił powrócił do Polski w 1946 r.

Ciało Hałacińskiego, oznaczone numerem 100, było jednym z pierwszych zidentyfikowanych po ujawnieniu przez Niemców w kwietniu 1943 r. zbrodni sowieckiej. Znalaziono przy nim m.in. krzyż *Virtuti Militari* z wyrytym numerem 6571 i imienną legitymację ze zdjęciem. Zapiski ujawnione przy innych pomordowanych w Katyniu świadczą, że w niewoli Jan Hałaciński dalej pisał, organizował wieczory poezji i podtrzymywał na duchu współtowarzyszy niedoli.



Fot. 17. Zdzisław Wagner. Muzeum Katyńskie.

Marcin Krzek-Lubowiecki

BRACIA WAGNEROWIE – „ZMIERZALI DO JEDNEGO CELU”

„Byli bowiem członkami rodziny, w której z sześciu braci dwóch pracowało w »Strzelcu«, dwóch w P[olskiej] O[rganizacji] W[ojskowej] i dwóch w S[okołej] D[rużynie] P[olowej]. Różnymi drogami wszyscy zmierzali do jednego celu”. Braćmi byli: Zdzisław, Mieczysław, Witold, Marian, Tadeusz i Bolesław Wagnerowie, zaś wspomnianym celem – walka o niepodległość i granice oraz odzyskanie, a następnie utrzymanie pełnej suwerenności ich Ojczyzny. Przytoczony fragment pochodzi z akt odznaczeniowych Zdzisława. Bracia byli synami Leopolda i Honoraty, którzy oprócz sześciu chłopców mieli jeszcze córkę Marię, najmłodszą z rodzeństwa. Rodzina Wagnerów od początku XX w. mieszkała w krakowskim Podgórzu, w kamienicy przy pl. Serkowskiego. Została wyjątkowo tragicznie doświadczona przez toczące się wojny i kilkakrotnie złożyła ojczyźnie najwyższą ofiarę.

ZDZISŁAW – W „SOKOLE”, U HALLERA, W SZTABIE 12. DYWIZJI PIECHOTY

Najstarszy z braci, Zdzisław Wagner, urodził się w 1891 r. w Jarosławiu. Od 1902 r. uczył się w Cesarsko-Królewskim

Gimnazjum w Podgórzu, a następnie, po zdaniu matury w 1910 r., kontynuował naukę na Wydziale Filozoficznym UJ. W tym samym roku wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Podgórzu, a dwa lata później do Polowej Drużyny Sokolej. W jej ramach kształcił się na kursie podoficerskim oraz, jak sam wspominał, brał „udział w pracy Drużyny, która prowadzona z ideą orężnej walki o niepodległość Polski, obejmowała periodyczne wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne z zakresu przysposobienia wojskowego”.

Po wybuchu I wojny światowej, w sierpniu 1914 r. Zdzisław Wagner otrzymał rozkaz mobilizacyjny i rozpoczął służbę w 100. Śląsko-Morawskim Pułku Piechoty armii austriackiej. Od początku czynił bezskuteczne starania o przeniesienie do Legionów, w których służyli już jego dwaj bracia – Witold i Marian. W szeregach 100. Pułku Piechoty walczył m.in. na froncie serbskim i włoskim. W sierpniu 1915 r. został ranny i dostał się do niewoli. W obozach jenieckich przebywał aż do zakończenia wojny. Następnie ochotniczo zgłosił się do wojsk

gen. Józefa Hallera (Błękitnej Armii) we Francji. Po powrocie do odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej szkolił się w zakresie wojskowości oraz kontynuował studia. W związku z wojną polsko-bolszewicką wstąpił w kwietniu 1920 r. do Wojska Polskiego. W stopniu podchorążego pracował w charakterze szefa sekcji kartograficznej w dowództwie 12. Dywizji Piechoty. Od czerwca był adiutantem szefa sztabu 12. DP. Za swą służbę w wojsku uzyskał pisemne podziękowanie od płk. Mariana Żegoty-Januszajtisa, zawierające m.in. następujące słowa: „w krótkim czasie pracą sumienną i intensywną zyskał sobie zupełne zaufanie przełożonych, stawiam też go za przykład innym w skrupulatności i wprost nadzwyczajnej pilności i zamiłowaniu do pracy. Niechaj towarzyszą mu w pracy cywilnej życzenia powodzenia i położenia nowych zasług dla społeczeństwa na innym polu”.

Po zakończeniu wojny udało mu się ukończyć studia oraz rozpocząć pracę jako zastępca dyrektora fabryki fajansu w Pacykowie koło Stanisławowa. Następnie, od 1923 r. aż do wybuchu II wojny światowej, był nauczycielem w gimnazjum w Mielcu. W latach dwudziestych ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Równocześnie kontynuował służbę wojskową w rezerwie. W 1921 r. uzyskał pierwszy stopień oficerski – podporucznika. Najpierw został przydzielony do 39. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, a w 1924 r. nadano mu przydział mobilizacyjny do

służby w 12. Pułku Piechoty w Wadowicach. Po wybuchu II wojny światowej został wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną i osadzony w obozie w Koziełsku, a wiosną 1940 r. zamordowany strzałem w tył głowy w Katyniu.

MARIAN – LEGIONISTA, PEOWIAK, POLICJANT

W połowie grudnia 1894 r. w Jarosławiu urodził się czwarty syn Leopolda i Honoraty Wagnerów – Marian. Uczył się w VI Gimnazjum w Podgórzu. W wieku 15 lat wstąpił do tajnej organizacji Związek Mścicieli, a od 1912 r. należał do Związku Strzeleckiego w Krakowie. Na rozkaz swojego komendanta, Kazimierza Piątka „Herwina”, wyjechał w 1914 r. do Stanów Zjednoczonych, gdzie działał w ramach Związku Młodzieży Polskiej w Ameryce. Był odpowiedzialny m.in. za organizowanie kursów wojskowych dla polskiej diaspory. Po utworzeniu szkoły podoficerskiej w Nowym Jorku przedostał się wraz z grupą przeszkolonych ochotników na ziemię polskie pod pretekstem chęci wstąpienia do armii rosyjskiej, faktycznie zaś w celu dołączenia do Legionów. W 1916 r. udało mu się wstąpić do 6. Pułku Piechoty Legionów. Podczas walk został ranny, a następnie trafił do obozu jenieckiego. Po ucieczce z niego przedostał się na Górną Śląsk, gdzie wstąpił w 1917 r. do POW, w której pełnił m.in. funkcję kuriera. Brał także udział w akcjach zajmowania magazynów z bronią



Fot. 18. Marian Wagner. Muzeum Katyńskie.



Fot. 19. Tadeusz Wagner. Muzeum Katyńskie.

i rozbrajania w listopadzie 1918 r. wojsk niemieckich. Następnie włączył się w organizowanie 11. Pułku Piechoty w oswobodzonym Będzinie. W jego szeregach w stopniu podchorążego służył także

w trakcie wojny w 1920 r. Od czerwca 1921 r. był przydzielony do sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie. Dwa lata później służył także przez krótki okres w Straży Granicznej

w stopniu podporucznika, a od lipca 1923 r. był funkcjonariuszem Policji Państwowej. Pełnił m.in. funkcję komisarza w Nowym Sączu, Łodzi, Krakowie oraz Warszawie. W 1939 r. rozpoczął pracę w Centrali Służby Śledczej w stopniu nadkomisarza. Po dokonanych 17 września ataku Związku Sowieckiego Marian Wagner dostał się do niewoli w rejonie Zaleszczyk na Podolu. Następnie został osadzony w obozie w Kozielsku m.in. wraz ze swym bratem Zdzisławem i podobnie jak on zamordowany w Katyniu.

TADEUSZ – PRZECIW KOMUNISTOM W ZAGŁĘBIU I NA FRONTACH WOJNY 1920 R.

W kwietniu 1900 r. w Brzesku urodził się Tadeusz Wagner. W Krakowie uczęszczał do szkoły powszechnej, a następnie do Cesarsko-Królewskiego Gimnazjum V. W latach 1914–1915 był członkiem „Sokoła” w Podgórzu. W wieku 17 lat wstąpił do 1. Pułku Artylerii Legionów Polskich. Po bitwie pod Rarańczą w lutym 1918 r. żołnierze pułku zostali internowani przez wojska austriackie. Tadeusz uciekł z obozu i powrócił do Krakowa, gdzie po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia, chroniąc się tym samym przed poborem do armii cesarsko-królewskiej. W listopadzie 1918 r. wziął udział w rozbrajaniu wojsk austriackich. Następnie służył wraz z bratem Marianem w 11. Pułku Piechoty na Śląsku. Jak wspominał w swoim życiorysie, „tam brałem udział w walkach

z komunistami na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w charakterze d[owód]cy plutonu 4. komp[anii] 11. pp”. W jego szeregach przeszedł także cały szlak bojowy podczas wojny polsko-bolszewickiej. We wniosku o przyznanie Tadeuszowi Wagnerowi Krzyża Zasługi napisano: „całą swą młodość poświęcił służbie dla idei Niepodległości Ojczyzny”. Jako jedyny z braci kontynuował karierę związaną z wojskiem. Po zakończeniu działań wojennych ukończył Wyższą Szkołę Intendentury i awansował na stopień podporucznika. W 1930 r. mianowany został porucznikiem, a w 1936 r. nadano mu stopień kapitana. W 1939 r. walczył w rejonie Lwowa. Tam dostał się do niewoli sowieckiej. Po pobycie w obozie w Starobielsku został zamordowany w Charkowie.

Trzej bracia, zasłużeni w okresie odzyskiwania niepodległości, zostali zamordowani w 1940 r. przez Sowieców. Wszyscy pozostawili po sobie rodziny.

Nie były to jedyne ofiary, jakie poniosła rodzina Wagnerów, walcząc o niepodległość Ojczyzny. W 1915 r. zginął na froncie I wojny światowej w wieku 23 lat Mieczysław Wagner. W Twerze wiosną 1940 r. został zamordowany przez NKWD mąż ich siostry Marii, komendant Powiatowej Policji Państwowej w Szubinie Józef Młodowicz. Ostatnią ofiarą wojny w rodzinie był urodzony w 1925 r. syn Mariana Wagnera – Jerzy. Zginął 4 września 1944 r., walcząc w szeregach Batalionu „Kiliński” Armii Krajowej podczas powstania warszawskiego.



Fot. 20. Zdzisław Wagner z żoną. Muzeum Katyńskie.

Marcin Krzek-Lubowiecki

FELIKS OLAS – „DLA CIEBIE, POLSKO, I DLA TWEJ CHWAŁY!”

Był legionistą, oficerem sztabowym podczas wojny polsko-bolszewickiej i uczestnikiem III powstania śląskiego. Współtworzył Straż Celną i Straż Graniczną niepodległej II Rzeczypospolitej. Po raz ostatni zmobilizowany we wrześniu 1939 r., dostał się do sowieckiej niewoli, z której już nie wrócił.

OD RARAŃCZY DO ŚLĄSKA

Feliks Józef Olas urodził się w 1893 r. w Poroninie koło Zakopanego, w rodzinie o korzeniach węgierskich. Jego ojciec, Szymon, był nauczycielem w szkole ludowej w Poroninie, dodatkowo uczył także w Krakowie. Edukację szkolną Olas rozpoczął w swoich rodzinnych stronach, a kontynuował ją w Krakowie. W 1914 r. ukończył III Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego. W tym samym roku został przyjęty w poczet studentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie rozpoczął jednak wówczas nauki.

Pod koniec lipca 1914 r. wybuchła I wojna światowa, a kilka dni później Olas wstąpił do tworzących się oddziałów strzeleckich. Niedługo potem dołączył do formującego się w Małopolsce

2. Pułku Piechoty Legionów Polskich. W jego szeregach, wbrew nadziejom żołnierzy pułku na marsz w kierunku Królestwa Polskiego, wyruszył na front karpacki. W styczniu 1915 r. na skutek choroby trafił do szpitala w Wiedniu, a kilka miesięcy później (w związku ze stanem zdrowia) został zwolniony z wojska. Powrócił do Krakowa, gdzie studiował od roku akademickiego 1915/1916. Jednak już dwa lata później ponownie znalazł się na froncie jako żołnierz II Brygady Legionów.

9 lutego 1918 r. został podpisany traktat brzeski, na mocy którego Cesarstwo Niemieckie i Austro-Węgry zobowiązały się do oddania na rzecz Ukraińskiej Republiki Ludowej m.in. Chełmszczyzny. Na wieść o tym II Brygada Legionów wypowiedziała posłuszeństwo dowództwu austro-węgierskiemu. W dniach 15–16 lutego została stoczona bitwa pod Rarańczą, w wyniku której oddziałom II Brygady pod dowództwem płk. Józefa Hallera udało się przebić do jednostek polskich sformowanych w Rosji. Od 19 lutego do 11 maja 1918 r. Olas służył w 13. Pułku Strzelców Polskich. W jego szeregach walczył m.in. w bitwie pod Kaniowem,

podczas której dostał się na krótko do niewoli niemieckiej. Po ucieczce przedostał się do Kijowa, a następnie do Moskwy, gdzie został kurierem i łącznikiem Polskiej Komendy Wojskowej (Komendy POW). Jak napisano we wniosku o nadanie Olasowi jednego z odznaczeń, „pełnił funkcję łącznika między Polakami służącymi w Mazowieckim Pułku Ułańskim [właśc. Mazowieckim Pułku Czerwonych Ułanów – przyp. aut.] w Moskwie, formacji bolszewickiej, złożonej z Polaków w Moskwie, prowadząc w tym pułku osobiście agitację i działalność patriotyczną za wstępowaniem do oddziałów polskich na Murmaniu”. Dodatkowo w październiku 1918 r. osobiście wręczył decyzję o podporządkowaniu się polskich formacji na wschodzie komendantowi POW Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu.

W listopadzie 1918 r. został przydzielony do Wojskowej Szkoły Mierniczej, gdzie do marca następnego roku szkolił się w zakresie wojskowej topografii, geodezji i kartografii. Równocześnie, w styczniu 1919 r., uzyskał absolutorium na Wydziale Prawa i Administracji. Następnie przez krótki okres był adiutantem mjr. Antoniego Szyllinga w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W związku ze zmianami wewnątrz związków operacyjnych Wojska Polskiego Olas zajmował różne stanowiska. Od czerwca do listopada 1919 r. był dowódcą kompanii przy oddziale sztabowym w Dowództwie

Frontu Litewsko-Białoruskiego, a następnie, do maja 1920 r., służył w Dowództwie IV Armii. W kluczowym okresie, pomiędzy majem a listopadem 1920 r., Olas służył w Dowództwie Frontu Północnego, pełniąc m.in. funkcję referenta organizacyjnego w Oddziale IV, odpowiedzialnym za zaopatrzenie i logistykę.

Niedługo po podpisaniu traktatu ryskiego w marcu 1921 r. Olas trafił do Grupy Operacyjnej Wschód. W jej szeregach walczył podczas III powstania śląskiego o przyłączenie Górnego Śląska do Polski.

NA STRAŻY GRANIC

W 1922 r. Olas złożył ze względów rodzinnych podanie o przeniesienie go w stopniu kapitana do rezerwy. Za swoje zasługi wojskowe został odznaczony m.in. Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jako przydział mobilizacyjny wyznaczony mu został pierwotnie 20. Pułk Piechoty Ziemi Krakowskiej. W latach 1927 i 1935 Olas odbył w jego szeregach ćwiczenia wojskowe.

Po przejściu do rezerwy rozpoczął pracę jako komisarz w Straży Celnej. Jego zadaniem było m.in. organizowanie komisariatów i komend. Następnie, w połowie lat dwudziestych, został kierownikiem Inspektoratu SC w Działdowie, przy granicy z Prusami



Fot. 21. Feliks Olas. NAC .

Wschodnimi. Tam też w 1926 r. wziął ślub z nauczycielką z miejscowej szkoły – Zofią.

Bardzo zaangażował się w rozwój i szerzenie edukacji dotyczącej ochrony granic. Od stycznia 1925 r. z inicjatywy Olasa zaczęto wydawać periodyk „Czasy. Czasopismo Straży Celnej”, kontynuowane następnie jako pismo Straży Granicznej. Olas został jego pierwszym redaktorem naczelnym. W artykule wstępnym do inauguracyjnego numeru pisał: „Koledzy! Brak fachowego pisma od dawna już dotkliwie daje nam się odczuwać. [...] Wystarczy wspomnieć, że

wszystkie gałęzie służby państwowej, cyfrowo znacznie mniej liczne niż my – Straż Celna, posiadają swoje pisma, które ułatwiają im pracę, wyjaśniając rozporządzenia władz naczelnych, informują ich we wszystkich, służbowych i nie służbowych sprawach i umilają im życie, poruszając poza sprawami fachowymi cały szereg tematów ogólnych. [...] pismo nasze obracać się będzie w granicach obowiązujących nas ustaw, rozporządzeń i rozkazów, by w ten sposób, przyczyniając się do lepszego wyrobienia ogólnego wszystkich nas razem i każdego z osobna, przyczynić

się równocześnie do ułatwienia pracy naszym władzom przełożonym, a tym samym przysłużyć się Ojczyźnie, co powinno być pierwszym i ostatnim celem każdego funkcjonariusza państwowego. [...] W tej nadziei i w tym przekonaniu zaczynają »Czaty« swe życie, rzucając na wstępie swych poczynań hasło: »Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały!«". Czasopismo było wydawane aż do wybuchu II wojny światowej, jego ostatni numer ukazał się z datą 25 sierpnia 1939 r.

W 1926 r. z inicjatywy Olasa został opublikowany pierwszy w języku polskim podręcznik ochrony granic – polskie wydanie książki Rudolfa Reinischa, zatytułowane *Służba ochrony granic*. Zawierało ono dodatkowe poprawki i komentarze naniesione przez Olasa. Nie była to jego jedyna inicjatywa wydawnicza. Pod koniec lat trzydziestych jego staraniem wydano m.in. relacje uczestników bitwy pod Rarańczą oraz okolicznościową publikację z okazji dziesięciolecia istnienia Straży Granicznej pt. *Na straży granic Rzeczypospolitej*.

Po rozformowaniu Straży Celnej i powstaniu Straży Granicznej w 1928 r. Olas został w Warszawie referentem prasowym SG oraz jej radcą prawnym. W związku z tym podjął dalsze kształcenie, które zakończyło się w 1932 r. uzyskaniem na UJ stopnia naukowego doktora w zakresie prawa i administracji. Pod koniec lat trzydziestych Olas

został zatrudniony jako radca w Ministerstwie Skarbu.

POCZTÓWKI Z KOZIELSKA

1 września 1939 r. III Rzesza napadła na Polskę. Już 6 września Olasa zmobilizowano do Ośrodka Zapasowego 83. Pułku Strzelców Poleskich im. Romualda Traugutta, stacjonującego w Kobryniu. Pułk ten wchodził w skład 30. Dywizji Piechoty w Armii „Łódź” i na kilka dni przed wybuchem wojny został wysłany do obrony granicy zachodniej, jednak Ośrodek Zapasowy pozostał na Kresach. Prawdopodobnie to właśnie z tego powodu po ataku wojsk ZSRS od wschodu 17 września Olas dostał się do sowieckiej niewoli. Został osadzony w obozie w Kozielsku, a następnie, wiosną 1940 r., zamordowany strzałem w tył głowy w Katyniu.

Jak wspominał po latach syn Feliksa Olasa, Andrzej, „pod koniec roku 1939 albo na początku 1940, przyszła pocztówka od ojca. [...] Potem przyszła druga, a potem była już cisza. Listy od nas, wysłane z końcem zimy i wczesną wiosną 1940 roku, do ojca doszły. Trzy lata później zostały znalezione przy zwłokach ojca. Podpisy na nich: »Zocha, Maciek, Jędrus, Basia«”.

W 2007 r. podczas uroczystości „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów” kpt. Feliks Olas został pośmiertnie awansowany na stopień majora Wojska Polskiego.

Krzysztof Pięciak

MIECZYŚŁAW SMORAWIŃSKI – NIESKAZITELNY GENERAL

Za udział w walkach podczas I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej gen. Smorawiński został uhonorowany m.in. Orderem Wojskowym Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, francuską Legią Honorową i odznaczeniami austro-węgierskimi. W ostatniej bitwie z Konarmią Budionego w sierpniu 1920 r. niemal stracił życie. Choć wówczas przeżył, pisana mu była jednak śmierć z rąk sowieckich. Już nie na polu walki, ale w Lesie Katyńskim.

DRUŻYNIAK I LEGIONISTA

Urodzony w 1893 r. w Kaliszu pod zaborem rosyjskim, Mieczysław Smorawiński już w wieku 15 lat zaangażował się w polski ruch niepodległościowy. W 1911 r. został aresztowany i zesłany w głąb Rosji. Po otrzymaniu zgody na wyjazd za granicę wyjechał z zesłania do pozostającego pod zaborem austriackim Lwowa. W stolicy Galicji zdał maturę i rozpoczął studia na Wydziale Chemii Technicznej Szkoły Politechnicznej. Jednocześnie wznowił działalność niepodległościową w tajnych organizacjach „Zarzewie” i Armia

Polska oraz w legalnie działających Polskich Drużynach Strzeleckich, w których ukończył kurs podchorążych.

Zaraz po wybuchu I wojny światowej przybył do Krakowa. Już w połowie sierpnia 1914 r. został żołnierzem 2. Pułku Piechoty Legionów, z którym wyruszył na front w Karpaty. 20 października został awansowany na chorążego i otrzymał dowództwo plutonu. Odznaczył się kilkakrotnie podczas walk o karpackie przełęcze, toczonych w trudnych warunkach, w kilkunastostopniowym mrozie. Pod Krzyworównią na Huculszczyźnie na czele 30 legionistów przez cały dzień powstrzymywał natarcie nieprzyjaciela. Pod Kirlibabą dzięki dokonaniu przez jego pluton rozpoznaniu pozycji wroga legionistom udało się zająć tę miejscowość. W szeregach „żelaznej” II Brygady Legionów walczył na Bukowinie, gdzie po raz kolejny wykazał się odwagą, na czele patrolu rozbijając kompanię wojsk rosyjskich. Został wówczas ranny. Podczas największej bitwy Legionów, pod Kostiuchnówką na Wołyniu, bronił kluczowych pozycji – Polskiej Góry i Reduty Piłsudskiego.

PRZECIW UKRAIŃCOM I BOLSZEWIKOM

Po kryzysie przysięgowym w 1917 r. pozostał w wojsku, w szeregach Polskiego Korpusu Posiłkowego, dowodząc batalionem 2. Pułku Piechoty. W listopadzie 1918 r., już jako major, wstąpił do odradzającego się Wojska Polskiego i niemal od razu wyruszył na front. Wraz ze swym baonem walczył z Ukraińcami w rejonie Żółkwi, usiłując przebić się do Lwowa. Ranny w boju, po miesiącu wrócił na front i objął dowództwo pułku. W walkach z Ukraińcami i Rosją Sowiecką dowodził kolejno: 8. i 9., ponownie 8. oraz 4. Pułkiem Piechoty Legionów, a od sierpnia 1920 r. IV Brygadą Piechoty.

W rejonie Hrubieszowa walczył z Armią Konną Siemiona Budionnego, którą próbował rozbić po ciosie zadany jej przez polskie oddziały pod Komarowem. Zaatakowana przez dwie dywizje kawalerii brygada Smorawińskiego poniosła jednak klęskę, a jej ciężko rannego dowódcę żołnierze znieśli z pola walki.

Podczas rekonwalescencji, w październiku 1920 r. ożenił się z Heleną z domu Danielewicz, którą poznał cztery lata wcześniej, w trakcie leczenia jednej z poprzednich ran. Mieli dwoje dzieci.

CHARAKTER NIESKAZITELNY...

Na początku lat dwudziestych płk Smorawiński służył w 2. Dywizji Piechoty.



Fot. 22. Wigilia 6. kompanii 20. Pułku Piechoty, 1927 r., w środku gen. Smorawiński. NAC.

Fot. 23. Mieczysław Smorawiński. Domena publiczna.





Fot. 24. Uroczystości na Wawelu.
Gen. Smorawiński pierwszy z prawej. NAC.

Podczas przewrotu majowego opowiedział się po stronie Józefa Piłsudskiego. W marcu 1927 r. objął dowództwo 6. Dywizji Piechoty w Krakowie. Awansowany kilka miesięcy później, został

najmłodszym generałem w Wojsku Polskim. Tak opiniowano go w tym czasie: „Charakter nieskazitelny. Wymagający od innych, surowy dla siebie, a jednak wyrozumiały i sprawiedliwy. Przy bardzo



dużej ambicji pracy – skromny i umie ukryć własne zasługi”. 6. Dywizją dowodził do października 1932 r., kiedy to przeniesiono go na stanowisko zastępcy dowódcy Okręgu Korpusu nr III w Grodnie.

Wybuch II wojny światowej zastał go na stanowisku dowódcy Okręgu Korpusu nr II w Lublinie. Zbliżające się szybko działania wojenne wymusiły sformowanie improwizowanej grupy broniącej odcinka Dęblin–Sandomierz, nad którą objął dowództwo. Wspierał także organizowanie Armii „Lublin”. W drugim tygodniu września ewakuował się na wschód, by tam organizować dalszą mobilizację w ośrodkach zapasowych oraz koordynować zaopatrywanie walczących oddziałów. Wobec postępów niemieckich udał się do Włodzimierza Wołyńskiego na naradę ze sztabem Naczelnego Wodza.

17 września do przebywającego w Łucku gen. Smorawińskiego dotarła wieść o wkroczeniu wojsk sowieckich. „Żadnej walki nie przyjmować. Ja o zamiarach Rosji nic nie wiem, nie możemy posądzać ZSRR o agresję” – miał odpowiedzieć na meldunek żołnierzy KOP. Podległym oddziałom zakazał walczyć z Sowietami, a po naradzie z generałami Kazimierzem Sawickim i Juliuszem Kleebergiem – obaj opowiedzieli się za walką z bolszewikami lub odwrotem na Węgry – wyjechał do Włodzimierza Wołyńskiego. Po drodze został ranny. Pomimo silnego garnizonu i znacznych zapasów broni gen. Smorawiński zgodził się, by oficerowie i żołnierze chcący dalej walczyć wymaszerowali z miasta, po czym poddał miasto dowódcy 36. Brygady Pancerniej kombrygowi Michaiłowi Bogomołowi, z którym negocjował odejście podległych żołnierzy bez broni na zachód.



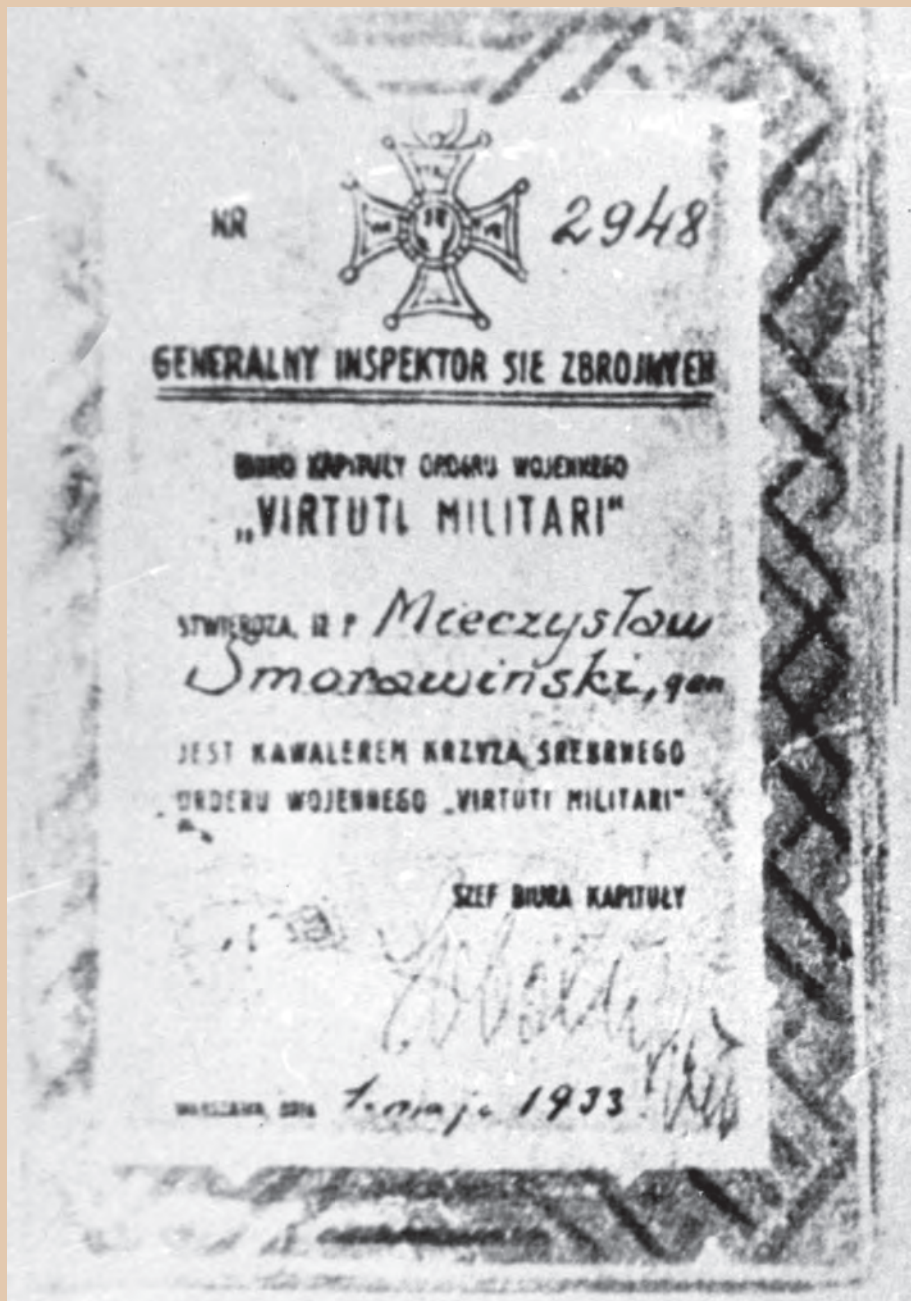
Fot. 25. Przedmioty odnalezione przy zwłokach gen. Smorawińskiego w Katyniu. IPN.

W SOWIECKIEJ NIEWOLI

Okoliczności dostania się do niewoli sowieckiej tak opisywał telefonista 23. Pułku Piechoty Michał Komendacki: „17 września z grupą oficerów udaliśmy się w stronę Hrubieszowa. Po drodze spotkaliśmy inną grupę oficerów na czele z gen. Smorawińskim idącą do Włodzimierza [...]. Dopiero rano zorientowałem się, co się dzieje. Dwa czołgi [sowieckie – przyp. aut.] stały na szosie [...], a generał Smorawiński prowadził rokowania, które trwały dość długo. Gen. Smorawiński tłumaczył Sowiecom, że Polacy nie chcą z nimi walczyć tylko z Niemcami i dlatego niech pozwolą nam odejść na zachód.

Nie zgodzili się jednak na te propozycje. Dopiero po dłuższych pertraktacjach została zawarta umowa, że szeregowi i podoficerowie mogą odejść bez broni, a oficerowie z bronią krótką [...]”.

Wbrew umowie gen. Smorawiński i jego oficerowie zostali zatrzymani przez Sowieców. Kolejne tygodnie generał spędził w obozach jenieckich i w Moskwie, gdzie był przesłuchiwany; ostatecznie w listopadzie 1939 r. znalazł się w obozie w Kozielsku. Napisał wówczas list, pierwszy i jedyny, który dotarł do rodziny. Zaczął go słowami: „Nareszcie piszę do Was i to z głębokim przekonaniem, że te parę słów do was dojdzie. Co najważniejsze, jestem zdrow, zapewniam Cię,



Fot. 26. Legitymacja Orderu Virtuti Militari odnaleziona przy zwłokach gen. Smorawińskiego w Katyniu. IPN.



Fot. 27. Święto 5. Batalionu Saperów, 1929 r. Trzeci od lewej siedzi gen. Smorawiński. NAC.



najzupełniej zdrów. Pobyt tutaj mamy zupełnie znośny [...]”.

7 kwietnia 1940 r. został wywieziony w grupie wyższych oficerów, wspólnie m.in. z generałami Bronisławem Bohaterewiczem i Henrykiem Minkiewiczem, a także mjr. Adamem Solskim, który w swym dzienniku zanotował pod datą 9 kwietnia: „Piąta rano. Od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną w celkach (straszne!). Przywieziono gdzieś do lasu; coś w rodzaju letniska. Tu szczególnie rewizja. Zabrano zegarek, na którym była godzina 6.30 (8.30). Pytano mnie o obrączkę [...]. Zabrano ruble, pas główny, szczyryk”.

Ciało gen. Smorawińskiego zidentyfikowano w 1943 r., podczas prac

ekshumacyjnych prowadzonych przez Niemców, o czym poinformował m.in. „Goniec Krakowski”. Generała pochowano ponownie w trumnie w osobnym grobie, zlikwidowanym w 1944 r. przez Sowieców. Miejsce pochówku odnalazł w 1995 r. zespół polskich archeologów i doprowadził do kolejnego, uroczystego pogrzebu na terenie Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu. Pośmiertnie awansowano gen. Smorawińskiego do stopnia generała dywizji.

Syn generała, Jerzy, był założycielem i pierwszym prezesem Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich Polski Południowej. Wnuczka, Ewa Bąkowska z domu Smorawińska, zginęła 10 kwietnia 2010 r. w drodze na uroczystości z okazji 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej.



Fot. 28. Zwłoki podczas ekshumacji. IPN.



Fot. 29. Delegacja francusko-niemiecka przy grobach generałów Smorawińskiego i Bohaterewicza, 1943 r. IPN.



Fot. 30. Katyń, współczesne groby generałów Smorawińskiego i Bohaterewicza. CC.

Michał Wenklar

JAN ZIENKIEWICZ – PAN DYREKTOR Z RABKI

Pochodził z Wileńszczyzny, ale ostatnie lata przed II wojną światową spędził w Rabce, kierując jednym z dziecięcych sanatoriów. Był wybitnym pediatrą. Wcześniej, w latach 1919–1923, jako ochotnik służył w Wojsku Polskim, walcząc z bolszewikami i Litwinami. W 1940 r. został zamordowany w Lesie Katyńskim. Od 30 sierpnia 1939 r. niemal do dnia śmierci prowadził dziennik, który – odnaleziony podczas ekshumacji w 1943 r. – do dziś pozostaje jednym z najcenniejszych świadectw ofiar sowieckiej zbrodni.

WILEŃSKI UŁAN I CENIONY PEDIATRA

Jan Zienkiewicz urodził się 25 września 1897 r. w Nowej Wilejce pod Wilnem. Był synem właściciela żwirowni. Po ukończeniu szóstej klasy gimnazjum zgłosił się na ochotnika do wojska. Służył w 13. Pułku Ułanów, zwanym Wileńskim, stworzonym i dowodzonym pierwotnie przez słynnego zagończyka rtm. Władysława Dąmbrowskiego. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Uczestniczył m.in. w bojach pod Dżisną, Kojdanowem, Wilnem, Pikieliszkami i Michaliszkami. Brał też udział

w wyprawie wojsk Litwy Środkowej gen. Lucjana Żeligowskiego na Kowno jesienią 1920 r. Rok później ukończył kurs maturalny dla wojskowych i zdał egzamin dojrzałości. W grudniu 1923 r., po czterech latach służby, został zwolniony do rezerwy, by mógł kontynuować naukę.

Szybko nadrobił wojenny czas. Rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i w 1927 r. otrzymał tytuł doktora. Zajmował się pediatrią. Pracował najpierw w Wilnie, okresowo również w Sanatorium Dziecięcym „Górka” w Busku-Zdroju. Pogłębiał kwalifikacje, studiując i praktykując w klinikach w Berlinie i Warszawie. Opublikował ponad 30 prac naukowych, był autorem jednego z rozdziałów w podręczniku pediatrii, myślał o habilitacji.

Awansował też w wojsku – w 1925 r. został podporucznikiem, a w 1935 r. porucznikiem rezerwy w grupie lekarzy korpusu oficerów sanitarnych. W opiniach wojskowych przełożonych chwalebno go jako obowiązkowego lekarza i oficera oraz, jak przystało na byłego kawalerzystę, jako dobrego jeźdźca. W czerwcu 1926 r. ożenił się z Marią



Fot. 31. Jan Zienkiewicz w czasie służby w 13. Pułku Ułanów Wileńskich. IPN.

z domu Stankiewicz. Miał z nią dwoje dzieci – Jerzego i Hannę.

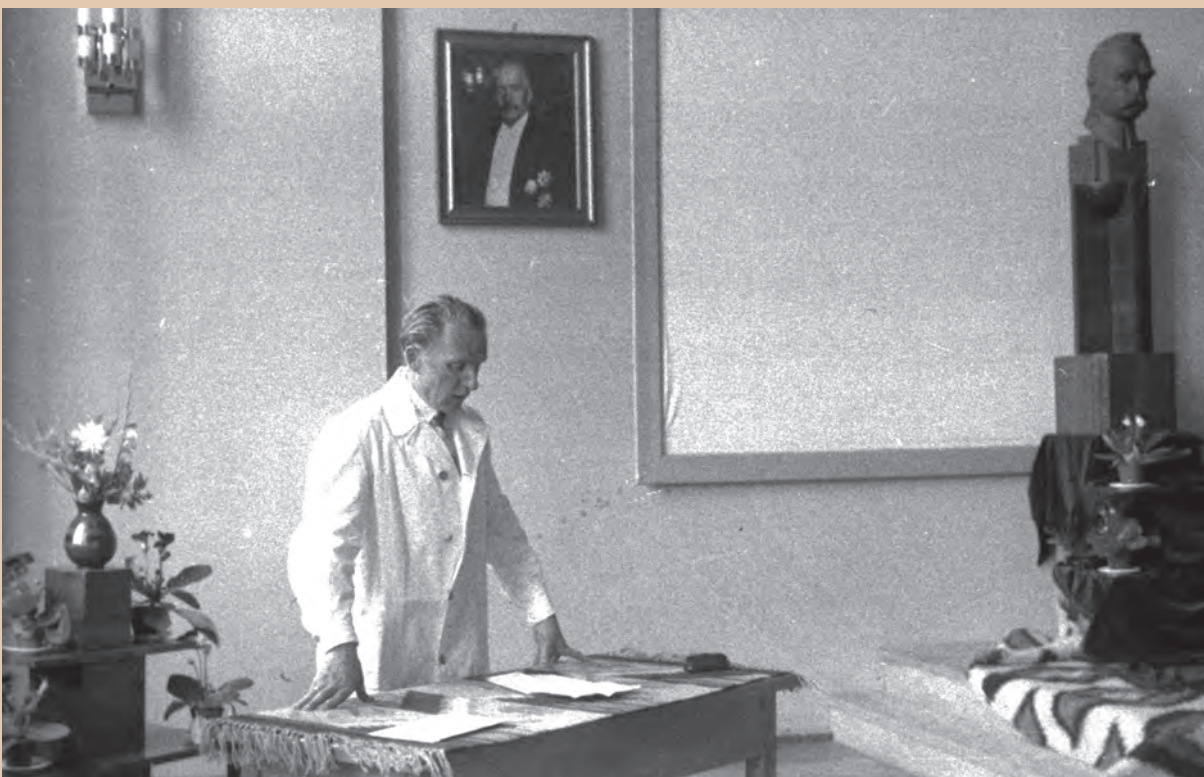
W 1937 r. Zienkiewicz wygrał konkurs na dyrektora nowo otwartego Zakładu Leczniczko-Wychowawczego „Rodziny Kolejowej” im. Aleksandry Piłsudskiej w Rabce-Zdroju. Zakład umieszczono w rozbudowanym budynku willi „Lotos” z 1934 r. Został on uroczystie poświęcony w sierpniu 1938 r. przez ks. gen. Piotra Niezgodę, w obecności m.in. małżonki prezydenta RP Marii Mościckiej oraz ministra komunikacji

Juliusza Ulrycha. W Rabce zastał Zienkiewicza wybuch II wojny światowej.

WOJENNA TUŁACZKA

1 września 1939 r. dr Jan Zienkiewicz wyjechał pociągiem do Krakowa. „W zakładzie płacz – zanotował w dzienniku – wszystko zdenerwowane”. Chciał jechać do Wilna, a ponieważ okazało się to niemożliwe, wsiadł do pociągu do Przemyśla. Już w czasie podróży opatrywał ranionych odłamkami bomb. W Przemyślu przebywał do 8 września, kiedy to z kadrą wojskowego szpitala ruszył w dalszą drogę na północny wschód – na Mościska, Sądową Wisznę, Jaworów i Żółkiew. 12 września minął Żółkiew i z towarzyszami skręcił na południowy wschód, na Złoczów i Tarnopol. Z tego ostatniego miasta próbował 17 września iść dalej na południe, ale natknął się na Sowietów. Cała grupa zawróciła więc do Tarnopola i tam jej członkowie 18 września zostali aresztowani.

Pierwszą noc trzymano ich w budynku dawnej cegielni. Zienkiewicz wspominał panujący tam głód i utratę wszystkich rzeczy osobistych – ktoś zabrał mu nawet płaszcz. Następnego dnia przeniesiono jeńców z cegielni do koszar 54. Pułku Piechoty, a następnie do więzienia. Po trzech dniach wyruszyli oni pieszo pod eskortą strażników do Wołoczysk nad Zbruczem, po sowieckiej stronie przedwojennej granicy. Stamtąd w zamkniętych wagonach trzy doby jechali do Kozielska.



Fot. 32. Jan Zienkiewicz przemawia podczas uroczystości poświęcenia Zakładu Leczniczo-Wychowawczego w Rabce, sierpień 1938 r. NAC.

W KOZIELSKIM SKICIE

Pomijając cztery dni – od 2 do 5 listopada, kiedy to przewieziono go czasowo do Briańska – Zienkiewicz był jeńcem obozu w Kozielsku. Przebywał nie w głównym budynku zamienionego na więzienie monasteru, ale w oddalonym o kilkaset metrów skicie, czyli dawnym eremie. Prowadzone stale w obozie zapiski przekazują nam wiele informacji o codziennym życiu jeńców – monotonii kolejnych dni, urozmaicanych czasem

dyżurem w kuchni, wykładami kolegów, zwłaszcza lekarzy, czy wyświetlanym dla jeńców filmem. Zienkiewicz pisał o nieustannym oczekiwaniu na zmiany, o pogłoskach i nadziejach na wyjazd do kraju. W ten sposób interpretowano każdy ruch ze strony Sowietów – przesłuchania więźniów, spisywanie, wypytywanie o miejsce zamieszkania, przegrupowywanie między obozami...

Były dyrektor zakładu leczniczego zajmował się w obozie m.in. wytwarzaniem z dostępnych produktów rzeczy



Fot. 33. Zakład Lecznico-Wychowawczy „Rodziny Kolejowej” im. Aleksandry Piłsudskiej w Rabce-Zdroju. NAC.

codziennego użytku dla siebie i współwięźniów: sporządził m.in. karty do gry z okładek książek, uszył dla kolegi kamizelkę, dla drugiego pantofle, dla jeszcze innych płaszcze z koców. Musiał też cieszyć się poważaniem wśród towarzyszy niedoli, skoro w ostatni dzień grudnia 1939 r. wybrano go na starostę sali.

Obozowe zapiski Zienkiewicza są pięknym świadectwem wielkiej tęsknoty i miłości do żony Marii oraz do dzieci – jedenastoletniego Jerzego i dziewięcioletniej Hanny. Pisał do nich listy, ale sam długo nie dostawał odpowiedzi. Pozostawało rozmyślanie i wpatrywanie się w starannie przechowywane zdjęcie. „Zakochałem się w Niej ponownie z fotografii – zanotowałem 10 stycznia 1940 r. – Och Ty Żono!”.

Pierwszy i jedyny list otrzymał dopiero 14 kwietnia, ponad siedem miesięcy od momentu wyjazdu z Rabki. Martwił się losem rodziny i ciężką dolą osamotnionej małżonki, czując wyrzuty, że on sam beczynnie spędza ten czas: „Kochana moja Maryś męczy się tam sama, a ja tu się wałkonię na pryczy”. Nie spodziewał się, tak jak i pozostali jeńcy, czym ta niewola się skończy.

Z emocjami przyjął wyjazd z Kozielska 16 kwietnia. „Wrażenia z podróży później!!!” – zapisał tego dnia w dzienniku. Nie miał już jednak sposobności, by uzupełnić zapiski. Ostatnia jego notatka pochodzi z 17 kwietnia: „Jedziemy coraz wyraźniej na Zachód przejechaliliśmy Dniepr o godz. 16”. Wkrótce potem znalazł się w Lesie Katyńskim.

Michał Wenklar

MICHAŁ JAN BENESCH – KALENDARZYK Z KOZIELSKA

Urodził się 28 sierpnia 1899 r. w Bochni. Jego ojciec, Izydor, był urzędnikiem kolejowym. Przed I wojną światową Michał Jan Benesch zdążył ukończyć czteroklasową szkołę ludową i dwie klasy gimnazjum. Po zajęciu Bochni przez armię rosyjską uciekł do Krakowa, z zamiarem wstąpienia do Legionów Polskich. Miał wówczas zaledwie 15 lat. Komisja lekarska legionowego biura werbunkowego, urzędującego w Pałacu Spiskim na krakowskim Rynku Głównym, odesłała go z kwitkiem. Uznała, że patriotyczny zapał nie wystarczy, by z chłopca zrobić dorosłego żołnierza. Nie mogąc wrócić do domu, Benesch wyjechał w głąb Austrii. Trzy lata później, w październiku 1917 r., już jako pełnoletni obywatel został wcielony do armii austriackiej. Przydzielono go do pułku telegraficznego w Sankt Pölten, gdzie przeszedł dwumiesięczne szkolenie podoficerskie. Już w stopniu starszego szeregowca został wysłany do 19. Korpusu Telegraficznego w Scutari, czyli albańskiej Szkodrze. Do września 1918 r. był komendantem jednej ze stacji telegraficznych na terenie Albanii.



Fot. 34. Michał Jan Benesch.
Muzeum Katyńskie.



Fot. 35 i 36. Michał Jan Benesch wśród swoich podkomendnych. Muzeum Katyńskie.

PRZY TELEGRAFIE

26 września 1918 r. Benesch powrócił do Bochni i już dwa tygodnie później, 10 grudnia, wstąpił ochotniczo do powstającego Wojska Polskiego. Wykorzystując zdobyte w armii austriackiej umiejętności, dołączył do organizującej się kadry 2. Batalionu Telegraficznego w Krakowie. Służył m.in. w grupie gen. Franciszka Latinika broniącej Śląska Cieszyńskiego przed Czechami, a w maju 1919 r. został zastępcą dowódcy plutonu w 6. kompanii telegraficznej. W okresie wojny polsko-bolszewickiej służył w szefostwie łączności Dowództwa Okręgu Korpusu nr V w Krakowie. Był odznaczony Krzyżem Walecznych i Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 „Polska swemu obrońcy”. Później otrzymał również Brązowy Krzyż Zasługi oraz Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

Jeszcze w 1919 r. mianowany kapralem, po zakończeniu walk o granice II Rzeczypospolitej pozostał w Wojsku Polskim jako zawodowy podoficer. Jednocześnie uzupełniał wykształcenie. W 1932 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji w Krakowie, co umożliwiło mu awans oficerski. W 1934 r. został mianowany podporucznikiem, a trzy lata później porucznikiem. W latach trzydziestych dowodził plutonem w 5. Batalionie Telegraficznym. Był żonaty z Heleną z domu Nizińską, z którą miał troje dzieci: syna Ryszarda oraz córki Marię i Irenę.

KARTKA Z KOZIELSKA

W przededniu wybuchu II wojny światowej Benesch pełnił funkcję zastępcy oficera mobilizacyjnego stacjonującego w Warszawie Pułku Radiotelegraficznego. W połowie sierpnia 1939 r. przyjechał niespodziewanie do spędzającej wakacje nad Bugiem rodziny i przywiózł ją do Warszawy. Wszyscy mieli już świadomość zbliżającej się wojny. Z Warszawy wyjechał 6 września. Przy pożegnaniu z bliskimi przykazał dziewięcioletniemu synowi, by opiekował się rodziną, gdyby on nie wrócił. Następną wiadomością od niego miała się okazać dopiero kartka z Kozielska.

Wojenna marszruta Benescha wiodła przez Łuków, Stoczek, Włodawę i Luboml aż do Łucka na Wołyniu, gdzie został 18 września zatrzymany przez Sowieców. Druga, jeniecka już trasa prowadziła przez Szepietówkę, Kijów i Czernichów do stacji kolejowej Tiotkino, skąd przewieziono go do Putywła, do mieszczącego się w zabudowaniach zrujnowanego monasteru obozu NKWD dla polskich jeńców. Ostatecznie trafił na początku listopada 1939 r. do Kozielska.

Przebywając w niewoli, miał przez cały czas przy sobie mały kalendarzyk, w którym prowadził lakoniczne zapiski. Odnotowywał codzienne czynności, wydarzenia, daty. Pranie, cerowanie, golenie. Pierwszy śnieg i ból głowy. Wizyty u obozowego dentysty czy szczepienia

przeciwko tyfusowi. Prowadzone przez współjeńców wykłady i swoje dyżury na sali. Terminy wysłania kolejnych kartek pocztowych do rodziny i daty urodzin dzieci. Pierwsze transporty z obozu w kwietniu 1940 r., o nieznanym jeszcze przeznaczeniu.

Sam został wywieziony z Kozielska 22 kwietnia, dzień później przywieziono go do Smoleńska. Ostatnia notatka w kalendarzyku, z 24 kwietnia, przypominała o przypadających właśnie szóstych urodzinach najmłodszej córki Benescha, Marysi.

W sobotę 26 czerwca 1943 r. na pierwszej stronie gadzinowego, czyli

wydawanego przez Niemców dla Polaków, „Gońca Krakowskiego” opublikowano kolejną już listę nazwisk oficerów, których ciała wydobyto z masowych grobów w Katyniu. Wśród innych wymieniono też Michała Jana Benescha. Przy jego ciele odnaleziono legitymację PCK, kartki pocztowe oraz wspomniany kalendarzyk. W Krakowie pozostała owdowiała żona i dzieci: dziewięcioletnia Marysia, trzynastoletni Ryszard i siedemnastoletnia Irena.

30 sierpnia 2009 r., w setną rocznicę urodzin Michała Jana Benescha, posadzono w podkrakowskich Więckowicach poświęcony mu dąb pamięci.

Marcin Krzek-Lubowiecki

EDWARD RALSKI – Z CICHĄ RÓWNOWAGĄ DUCHA...

„Wśród jadących w moim wagonie był porucznik Ralski, oficer rezerwy 8 pułku ułanów, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, przyrodnik. Z nim razem przebyłem cały miesiąc wrzesień w szwadronie zapasowym 8 pułku ułanów. Człowiek ten opuścił żonę, córeczkę i do marca 1940 roku nie wiedział nic o ich losie. Dopiero w marcu otrzymał wiadomość, że Niemcy wyrzucili żonę i dziecko z mieszkania w Poznaniu, pozwalając zabrać tylko ręczną walizkę. Przez szereg lat pisał on o trawach polskich, żmudnie zbierał materiały; wielka praca na ukończeniu, suma długich lat precyzyjnych badań naukowych, które na spółkę prowadził, została tam na miejscu z wszystkimi materiałami zniszczona” – pisał Józef Czapski o Edwardzie Ralskim.

PEOWIAK I KAWALERZYSTA

Edward Ralski urodził się w 1901 r. w Osieczanach koło Myślenic. Nie mając jeszcze skończonych 18 lat, wstąpił do myślenickiego oddziału Polskiej Organizacji Wojskowej. Był wówczas w siódmej klasie gimnazjum. Oprócz udziału w szkoleniach i ćwiczeniach

w ramach POW miał również zadanie przechowywania w swoim domu karabinów austriackich, wykorzystywanych podczas szkoleń. Według relacji ówczesnych przełożonych Ralski „był nadzwyczaj aktywnym członkiem POW”.

W 1918 r. za udzielenie pomocy w zwolnieniu późniejszego kapitana WP Jana Kaperka z austriackiego wojska Ralskiego aresztowano i przetrzymywano kilka dni w koszarach cesarsko-królewskiej Landwehry. Na początku listopada 1918 r. brał udział w akcjach rozbijania wojsk austriackich, a także usuwania austriackich orłów z miejsc publicznych. Po 15 listopada wraz z myślenickimi peowiakami przedostał się do Żurawicy koło Przemysła, gdzie weszli w skład 5. Pułku Piechoty Legionów. Ralski uczestniczył m.in. w walkach o Lwów. Zwolniony ze służby w marcu 1919 r., powrócił do szkoły, gdzie zdał maturę, a następnie rozpoczął studia. W lipcu 1920 r., po ukończeniu pierwszego roku studiów, zaciągnął się do 8. Pułku Ułanów im. Księcia Józefa Poniatowskiego, w którego ramach walczył na Wołyniu podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Po demobilizacji w grudniu 1920 r. kontynuował przerwane studia.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego Ralski wielokrotnie brał udział w ćwiczeniach wojskowych oraz w kursach i szkoleniach, które pozwalały mu podnosić kwalifikacje żołnierskie oraz uzyskiwać kolejne stopnie wojskowe. 15 lipca 1925 r. został powołany do odbycia obowiązkowej służby w 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie, skąd 30 sierpnia odkomenderowano go do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii we Lwowie. Po jej ukończeniu w kwietniu 1926 r. otrzymał awans na plutonowego podchorążego rezerwy, a niedługo później, w połowie sierpnia – na stopień podporucznika. W kolejnych latach brał udział w dalszych kursach i ćwiczeniach wojskowych. W maju 1930 r. – zapewne ze względu na miejsca jego zamieszkania i pracy – został przydzielony do 8. Pułku Ułanów im. Józefa Poniatowskiego w Krakowie. Za udział w szkoleniach zawsze uzyskiwał ocenę bardzo dobrą. W 1934 r. przełożeni charakteryzowali Ralskiego w następujący sposób: „energiczny o bardzo dużej inicjatywie. Ambicja duża, poczucie honoru i godności bardzo wysokie. Charakter zrównoważony, stanowczy o dużej silnej woli, opanowany, spokojny. Pilny, pracowity, obowiązkowy i punktualny. Wyrobienie towarzyskie bardzo duże. Solidarny, koleżeński; do służby wojsk[owej] odnosi się bardzo dobrze i z ochotą – ideowo. [...] Inteligencja wybitna,

logiczny i bardzo konsekwentny. Pamięć, przytomność i bystrość umysłu wybitna. Bardzo szybko podchwytuje obcą myśl i nadzwyczaj trafnie reaguje”. Rok później Ralski został awansowany do stopnia porucznika.

PROFESOR OD ŁĄK I PASTWISK

Ralski był nie tylko żołnierzem, ale także wybitnym naukowcem. W latach 1919–1923 uczęszczał na Studium Rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na podstawie pracy *Tłuszcze w ziarnach traw* otrzymał w 1925 r. stopień doktora rolnictwa. 1 marca 1927 r. został mianowany starszym asystentem w Zakładzie Uprawy Roli i Roślin UJ. W listopadzie 1934 r. uzyskał habilitację.

Od 1937 r. Ralski czynił starania o przeniesienie się na Uniwersytet Poznański. W ówczesnej korespondencji Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin UP tak pisano o Ralskim: „ogłosił 14 prac z zakresu nasionoznawstwa, florystyki oraz uprawy i biologii łąk i pastwisk. Od szeregu lat prowadzi wykłady zleczone na Wydziale Rolniczym UJ w Krakowie i jest upoważniony przez Wydział do samodzielnego dawania prac dyplomowych i ich oceny. Według opinii profesorów w Krakowie jest bardzo dobrym pracownikiem naukowym, bardzo dobrym pedagogiem i bardzo dobrze wykłada”. W 1938 r. Ralski został zatrudniony w Poznaniu. W tym samym roku mianowano go profesorem nadzwyczajnym.



Fot. 37. Edward Ralski. NAC.

OSTATNIA STACJA – CHARKÓW

1 września 1939 r. Polska została atakowana przez wojska niemieckie od zachodu, a 17 września od wschodu przez Związek Sowiecki. W sierpniu, w związku z planami mobilizacyjnymi, Ralski został wezwany z Poznania do Krakowa, do ośrodka zapasowego swojej jednostki. Pełnił funkcję dowódcy plutonu w szwadronie marszowym 8. Pułku Ułanów. Idąc na wschód, dostał się do niewoli sowieckiej i został przewieziony pociągiem do obozu w Starobielsku, a następnie, wiosną 1940 r., zamordowany strzałem w tył głowy w Charkowie.

Józef Czapski w *Na nieludzkiej ziemi* pisał o nim: „Nie znałem go przed wrześniem. Robił na pierwszy rzut oka wrażenie dziecinne i wcale nie wojskowe. Nazywaliśmy go żartem »bebe Cadum«, bo miał twarz dziecka z popularnej reklamy mydła Cadum. I właśnie on wykazał rzadki hart i spokój. Miał wielki autorytet wśród żołnierzy podczas tragicznych tygodni września i nic nie umiało go wyprowadzić z równowagi. Nawet podczas podróży do Starobielska, kiedy wieziono nas przez zaśnieżone stopy ukraińskie, kiedy zmarznięci i głodni nie wiedzieliśmy, dokąd nas wiozą, Ralski z całą namiętnością uczonego przyglądał się stepom, badyłom traw sterczących spod śniegu. Ten najlepszy Polak, najczulszy mąż i ojciec przyznawał mi się wówczas,

z pewnym jakby wstydem, że trawy te wzbudzają w nim takie zainteresowanie, że jest w stanie nie tylko oderwać się od aktualnej rzeczywistości, ale jeszcze odczuwać głęboką radość patrząc na nieznane stopy, które zawsze marzył poznać [...]. W Starobielsku zaczął pisać książkę o łąkach i lasach i jeszcze w kwietniu 1940 r., parę dni przed wywiezieniem go w nieznanym kierunku, pokazywał mi z rozjaśnioną twarzą listki i trawki, które zaczynały rosnąć w obozie, opowiadał mi o ich cechach i właściwościach. Jeżeli ten uczony, człowiek czarującej dobroci i wielkiego charakteru, dostał wraz z innymi kulą w nasadę czaszki, zachował na pewno do ostatniej chwili tę samą cichą równowagę ducha, która ani na chwilę nie opuściła go w ciągu ciężkiej zimy, którąśmy spędzili”.

W 2007 r. Edward Ralski został pośmiertnie awansowany na stopień kapitana w ramach uroczystości „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”. W budynku Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie w listopadzie 2019 r. została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona Edwardowi Ralskiemu oraz jego bratu Eugeniuszowi, również przyrodnikowi, żołnierzowi ZWZ-AK i działaczowi Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, skazanemu w głośnym tzw. procesie krakowskim. Rok później Rada Miejska w Myślenicach podjęła uchwałę o nadaniu imienia braci Ralskich jednemu z rond w tym mieście.

Jakub Ryba

ZYGMUNT MITERA – OFICER, GEOLOG, HARCERZ

Urodził się 27 stycznia 1903 r. w Skołyżynie w pobliżu Jasła, na terenie ówczesnego zaboru austriackiego. Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej, 17 lipca 1920 r. wstąpił jako ochotnik do oddziału harcerskiego w Krakowie, skąd 20 sierpnia 1920 r. trafił do tworzącej się wówczas Armii Ochotniczej. Walczył z bolszewikami w szeregach 6. Pułku Artylerii Lekkiej.

DO KOLORADO I Z POWROTEM

Warto dodać, że dwaj starsi bracia Zygmunta Mitera, Stanisław i Kazimierz, już wcześniej służyli w Legionach. Stanisław – doktor historii, autor prac o ks. Piotrze Skardze – poległ 22 października 1915 r. w walkach z wojskami rosyjskimi pod Kostiuchnówką, dowodząc kompanią w 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Z kolei Kazimierz służył w szeregach 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich, brał udział w walkach o Lwów i Przemyśl oraz w wojnie polsko-bolszewickiej.

Po ukończeniu w 1921 r. krakowskiego IV Gimnazjum Realnego im. Henryka Sienkiewicza Zygmunt Mitera rozpoczął studia na Wydziale

Górnictw Akademii Górniczej w Krakowie. W 1929 r. uzyskał dyplom inżyniera górnika.

W czasach szkolnych związał się z ruchem harcerskim, w 1926 r. uzyskał stopień podharcymistrza, a trzy lata później harcmistrza. W 1923 r. pełnił funkcję komendanta Hufca Kraków-Podgórze. Był także założycielem 9. Krakowskiej Drużyny Harcerskiej im. Pułkownika Dionizego Czachowskiego. W latach 1936–1939 pełnił funkcję instruktora w Chorągwi Lwowskiej Harcerzy.

Jeszcze przed ukończeniem studiów postanowił związać swoje życie z nauką. W latach 1926–1929, zanim obronił dyplom inżynierski, pracował jako asystent w Katedrze Fizyki Akademii Górniczej w Krakowie. Po zakończeniu studiów w 1929 r. otrzymał stypendium, dzięki któremu wyjechał na studia uzupełniające w dziedzinie geofizyki. Kształcił się na Wydziale Górniczym Uniwersytetu Technicznego w Berlinie. W celach naukowych wyjeżdżał także do Szwecji i Francji. Studia geofizyczne kontynuował w Stanach Zjednoczonych, na uniwersytecie w Golden w stanie Kolorado. Dzięki stypendium



Fot. 38. Zygmunt Mitera. Muzeum Katyńskie.

Fundacji Kościuszkowskiej odbywał w 1932 r. praktyki związane z poszukiwaniami i wydobywaniem ropy naftowej na terenach Teksasu i Kalifornii. Wtedy to na krótko wrócił do Polski, gdzie podjął pracę w Państwowym Instytucie Geologicznym. Na ojczystej ziemi również zajmował się poszukiwaniami złóż ropy naftowej. Dostrzegając jednak lepsze perspektywy rozwoju i prowadzenia badań naukowych za granicą, szybko powrócił do Kolorado. Na miejscu dokończył badania, a w maju 1933 r. stał się pierwszym Polakiem, który uzyskał stopień doktora w zakresie geofizyki. Dysertacja Mitery dotyczyła elektrycznych metod poszukiwawczych złóż ropy naftowej.

Pomimo niewątpliwie lepszych warunków do pracy i rozwoju kariery naukowej, jakie miałyby w Europie Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych, Mitera zdecydował się na powrót do Polski. W 1934 r. na macierzystej uczelni nostryfikował dyplom doktorski uniwersytetu w Golden. Od 1933 r. aż do wybuchu wojny był wykładowcą i adiunktem w Katedrze Geologii Stosowanej na Wydziale Górniczym krakowskiej Akademii Górniczej. Był autorem kilkunastu artykułów naukowych publikowanych w czasopiśmie branżowych, takich jak m.in.: „Przemysł Naftowy”, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” czy „Roczniki Polskiego Towarzystwa Geologicznego”.

Równoległe z działalnością naukową pracował także we lwowskiej spółce

akcyjnej „Pionier”, w której był kierownikiem działu geofizycznego. Potem, w 1936 r., wraz z grupą przyjaciół założył we Lwowie prywatną firmę „Geotechnika”. Pobyty we Lwowie Mitera łączył z prowadzeniem wykładów na tamtejszym Uniwersytecie Jana Kazimierza oraz z działalnością w harcerstwie.

W międzywojennej Polsce odbył służbę wojskową. W 1930 r. z wynikiem bardzo dobrym ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Łączności w Zegrzu, po czym został przydzielony do Pułku Radiotelegraficznego. Z dniem 1 stycznia 1937 r. został awansowany do stopnia podporucznika w korpusie łączności.

W przededniu agresji niemieckiej zmobilizowano go jako oficera rezerwy do kompanii łączności w 5. Dywizji Piechoty. Podczas niemieckiego nalotu na Lwów mieszkanie Mitery zostało doszczętnie zniszczone wskutek wybuchu bomby. W pożarze przepadła m.in. ukończona już rozprawa habilitacyjna.

„GONDOLIER” ZE STAROBIELSKA

Po najeździe Armii Czerwonej na Polskę Mitera został 5 października 1939 r. aresztowany przez Sowieców. Wywieziono go do obozu dla polskich oficerów w Starobielsku. Tam zetknął się z nim Józef Czapski, który w swojej najświeższej książce, *Na nieludzkiej ziemi*, ciepło wspominał krakowskiego geologa: „Wśród licznych kolegów, z którymi

żyłem blisko, chciałbym wspomnieć jeszcze paru. Przede wszystkim Zygmunta Miterę. [...] Nazywaliśmy go żartobliwie »gondolierem«, bo zajęciem jego w obozie było wielogodzinne »wiosłowanie« ogromną chochlą w kadzi, gdzie gotowała się dla nas zupa. Ten człowiek miał w obozie niespożyte siły i humor; pomagał nam wszystkim, wygłaszał odczyty z dziedziny geologii i jeszcze pięknie śpiewał, gdy zbieraliśmy się razem wieczorami. Ten człowiek o rzadkiej wartości serca i umysłu zaginął razem z innymi, w chwili kiedy po wielu latach pracy liczył, że nareszcie wiedzę swą będzie mógł dać Polsce”.

Z kolei w listach pisanych do Mieczysławy Mitery-Dobrowolskiej, siostry Zygmunta, Czapski tak wspominał wybitnego uczonego: „Wszystko, co pisałem o bracie Pani [mowa o wydanych w 1945 r. książkach Czapskiego: *Wspomnienia starobielskie* i *Na nieludzkiej ziemi* – przyp. aut.] było zbyt blade

i na pewno ani trochę nie uróżwione. Był on dla nas wszystkich nie tylko najlepszym kolegą, ale miał w sobie do końca przedziwny zapas optymizmu i radości, który się łączył i może nawet wyrastał z tego, że nigdy nie myślał o sobie, a zawsze o innych. Mnie z nim połączyła zaraz pamięć o Kazku [Kazimierzu Miterze, z którym Czapski znał się przed wojną – przyp. aut.] i dla mnie może specjalnie on był dobry, kradł dla mnie cukier w kuchni i zawsze podtrzymywał w momentach ciężkich”.

W kwietniu 1940 r. Zygmunt Mitera został zamordowany w Charkowie strzałem w tył głowy przez funkcjonariuszy NKWD. Jego zwłoki wrzucono do jednego z dołów śmierci w Piatichatkach pod Charkowem. 5 października 2007 r. Zygmunt Mitera został pośmiertnie awansowany na stopień porucznika przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.



WYKAZ SKRÓTÓW

AU	Akademia Umiejętności
CAW	Centralne Archiwum Wojskowe
DP	dywizja piechoty
IPN	Instytut Pamięci Narodowej
KOP	Korpus Ochrony Pogranicza
NAC	Narodowe Archiwum Cyfrowe
NKWD	<i>Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł</i> (ros. Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS)
PCK	Polski Czerwony Krzyż
POW	Polska Organizacja Wojskowa
SC	Straż Celna
SG	Straż Graniczna
UJ	Uniwersytet Jagielloński
UP	Uniwersytet Poznański
USA	<i>United States of America</i> (Stany Zjednoczone Ameryki)
WP	Wojsko Polskie
ZSRS	Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWZ-AK	Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa

INDEKS NAZWISK

Anders Władysław 11

Bąkowska Ewa, z d. Smorawińska 58

Benesch Helena, z d. Nizińska 67

Benesch Irena 67, 68

Benesch Izydor 65

Benesch Maria 67, 68

Benesch Michał Jan 65–68

Benesch Ryszard 67, 68

Biernacki Tadeusz 34, 35

Bogomoł Michał 53

Bohaterewicz Bronisław 58, 59

Budionny Siemion 7, 9, 49, 50

Chwałkowski Józef 23

Czapski Józef 69, 72, 75, 76

Danielewicz Helena, zob. Smorawińska
Helena 50

Dąmbrowski Władysław 61

Dunin-Brzezińska Ewelina, z d. Moraw-
ska 13

Dunin-Brzeziński Jan 13–19

Dunin-Brzeziński Julian 13

Dunin-Brzezińska Maria, z d. Rostwo-
rowska 13, 19

Dunin-Brzezińska Natalia Eugenia,
z d. Dzieduszycka 19

Dunin-Brzeziński Zdzisław 13

Dzieduszycka Natalia Eugenia, zob. Du-
nin-Brzezińska Natalia Eugenia 19

Estreicher Stanisław 21

Gnoiński Michał 16

Grabski Władysław 10

Haller Jan 21

Haller Józef 7, 10, 40, 45

Haller Stanisław 7–11

Hallenburg von Stanisław, zob. Haller
Stanisław 7–11

Hałacińska Kinga 33

Hałacińska Zofia 36, 37

Hałaciński Andrzej 31–37

Hałaciński Bogumił 32, 37

Hałaciński Przemysław 35, 37

„Herwin”, zob. Piątek Kazimierz 40

Jakubowicz Dobiesław Bronisław 30

Kaczyński Lech 11, 76

Kaperek Jan 69

Kessler Edmund 10

Kleeberg Juliusz 53

Komendacki Michał 54

Latinik Franciszek 67

Majski Iwan 11

Minkiewicz Henryk 58

Mitera Kazimierz 73, 76

Mitera Stanisław 73

Mitera Zygmunt 73–76

Mitera-Dobrowolska Mieczysława 76

Młodowicz Józef 43

Morawska Ewelina, zob. Dunin-Brzeziń-
ska Ewelina 13

Mościcka Maria 62

Niezgoda Piotr 62

Nizińska Helena, zob. Benesch Hele-
na 67

Olas Andrzej 48

Olas Barbara 48

Olas Feliks Józef 45–48

Olas Maciej 48

- Olas Szymon 45
 Olas Zofia 47
 Ostoja-Zagórski Juliusz 15
- Pajerska Michalina, zob. Seruga Michalina 24, 25
 Piątek Kazimierz ps. „Herwin” 40
 Piłsudski Józef 9, 10, 17, 31, 52
- Ralski Edward 69–72
 Ralski Eugeniusz 72
 Reinisch Rudolf 48
 Roja Bolesław 13
 Rostworowska Maria, zob. Dunin-Brzezińska Maria 13, 19
 Rydz-Śmigły Edward 46
- Sapieha Adam Stefan 15, 27
 Sawicki Ferdynand 21
 Sawicki Kazimierz 53
 Seruga Jan 24, 25
 Seruga Józef 21–25
 Seruga Leszek 24, 25
 Seruga Michalina, z d. Pajerska 24, 25
 Sikorski Władysław 10, 11
 Skarga Piotr 73
 Smorawińska Ewa, zob. Bąkowska Ewa 58
 Smorawińska Helena, z d. Danielewicz 50
 Smorawiński Jerzy 58
 Smorawiński Mieczysław 49–59
 Solski Adam 58
 Stankiewicz Maria, zob. Zienkiewicz Maria 61, 62
- Swianiewicz Stanisław 30
 Szylling Antoni 46
- Tarnawa-Malczewski Juliusz 10
 Tarnowska Róża 24
 Tarnowski Juliusz 25
- Ulrych Juliusz 62
- Wagner Bolesław 39
 Wagner Honorata 39, 40
 Wagner Jerzy 43
 Wagner Leopold 39, 40
 Wagner Maria 39, 43
 Wagner Marian 39–41, 43
 Wagner Mieczysław 39, 43
 Wagner Tadeusz 39, 42, 43
 Wagner Witold 39
 Wagner Zdzisław 38, 39, 43, 44
 Wajs Bronisław 30
 Wojciechowski Stanisław 10
- Zienkiewicz Hanna 62, 64
 Zienkiewicz Jan 61–64
 Zienkiewicz Jerzy 62
 Zienkiewicz Maria, z d. Stankiewicz 61, 62
 Ziółkowski Jan 30
 Ziółkowski Jan Leon 27–30
 Ziółkowska-Tarkowska Barbara 30
- Żaba Roman 14
 Żegota-Januszajtis Marian 40
 Żeligowski Lucjan 61

NOTA EDYTORSKA

Artykuły zamieszczone w broszurze były pierwotnie publikowane w ramach serii „Małopolscy bohaterowie wojny 1920 r. – ofiary Zbrodni Katyńskiej 1940 r.” na łamach „Gazety Krakowskiej”.

- J. Ryba, *Stanisław Haller – od Komarowa do Charkowa*, „Gazeta Krakowska”, 6 V 2020.
- W. Frazik, *Jan Dunin-Brzeziński – kawalerzysta i burmistrz*, „Gazeta Krakowska”, 2 XII 2020.
- M. Komaniecka-Łyp, *Józef Seruga – oficer i archiwista*, „Gazeta Krakowska”, 14 IV 2020.
- M. Komaniecka-Łyp, *Ks. Jan Leon Ziółkowski – kapelan wojskowy spod Bochni*, „Gazeta Krakowska”, 3 VI 2020.
- Ł. Marek, *Andrzej Hałaciński – współautor Marsza Pierwszej Brygady*, „Gazeta Krakowska”, 2 IX 2020.
- M. Krzek-Lubowiecki, *Bracia Wagnerowie – „zmierzali do jednego celu”*, „Gazeta Krakowska”, 4 XI 2020.
- M. Krzek-Lubowiecki, *Feliks Olas – Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały!*, „Gazeta Krakowska”, 8 VII 2020.
- K. Pięciak, *Mieczysław Smorawiński – nieskazitelny generał*, „Gazeta Krakowska”, 8 I 2020.
- M. Wenklar, *Jan Zienkiewicz – Pan dyrektor z Rabki*, „Gazeta Krakowska”, 11 III 2020.
- M. Wenklar, *Michał Jan Benesch – kalendarzyk z Kozielska*, „Gazeta Krakowska”, 5 VIII 2020 (opublikowany pod tytułem *Zapiski porucznika Benescha*).
- M. Krzek-Lubowiecki, *Edward Ralski – z cichą równowagą ducha...*, „Gazeta Krakowska”, 5 II 2020.
- J. Ryba, *Zygmunt Mitera – oficer, geolog, harcerz*, „Gazeta Krakowska”, 7 X 2020.

INFORMACJE O AUTORACH

WOJCIECH FRAZIK

ur. 1962, dr, historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie, redaktor naczelny „Zeszytów Historycznych WiN-u”. Zajmuje się historią polskiego podziemia niepodległościowego i dziejami aparatu bezpieczeństwa.

MONIKA KOMANIECKA-ŁYP

ur. 1975, dr, historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie. Zajmuje się historią najnowszej Polski, w tym dziejami komunistycznego aparatu represji i historią dyplomacji.

MARCIN KRZEK-LUBOWIECKI

ur. 1988, dr, historyk, pracownik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Krakowie. Zajmuje się historią Polski, zwłaszcza okresem lat osiemdziesiątych XX w.

ŁUCJA MAREK

ur. 1976, dr hab., historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie, członek Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Katowicach. Zajmuje się stosunkami państwo–Kościół po II wojnie

światowej, polityką laicyzacyjną władz komunistycznych oraz dziejami aparatu represji w PRL.

FILIP MUSIAŁ

ur. 1976, dr hab., historyk, politolog, dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, profesor Akademii Ignatianum w Krakowie, członek Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Katowicach, redaktor naczelny „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, zastępca redaktora naczelnego „Zeszytów Historycznych WiN-u”. Zajmuje się historią Polski XX w.

KRZYSZTOF PIĘCIAK

ur. 1994, historyk, doktorant UJ, pracownik Biura Poszukiwań i Identyfikacji Oddziału IPN w Krakowie. Autor artykułów poświęconych historii II wojny światowej i działalności polskiego podziemia niepodległościowego.

JAKUB RYBA

ur. 1989, historyk, doktorant Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, pracownik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Oddziału IPN w Krakowie. Współpracuje z Komisją

Historyczną Związku Sybiraków w Krakowie, współredaktor serii wspomnień *Tak było... Sybiracy*.

MICHAŁ WENKLAR

ur. 1980, dr, historyk, politolog, pracownik Oddziałowego Biura Badań

Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, adiunkt w Akademii Ignatianum w Krakowie, członek Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Katowicach, członek redakcji „Zeszytów Historycznych WiN-u”. Zajmuje się historią Polski XX w.

recenzent:

dr Maciej Zakrzewski

projekt okładki i skład:

Libron

opracowanie redakcyjne:

Piotr Budny

ilustracje na okładce:

Mundur majora Pułku Szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego po ekshumacji (IPN);
gen. Mieczysław Smorawiński podczas uroczystości na Wawelu (NAC); Krzyż
Niepodległości odnaleziony w Katyniu (IPN)

copyright:

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu & Filip Musiał, Michał Wenklar, 2021

ISBN:

978-83-960187-2-4



www.krakow.ipn.gov.pl
www.facebook.com/IPNKrakow
ISBN 978-83-960187-2-4